



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Praw Człowieka,
Praworządności i Petycji (31.)
w dniu 22 maja 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk senacki nr 113, druki sejmowe nr 120 i 357).
2. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy uchwałodawczej mającej na celu uczczenie pamięci i wkładu polskich kryptologów – Mariana Rejewskiego, Jerzego Różyckiego i Henryka Zygalskiego – w złamaniu szyfru Enigmy (P8-01/2011).
3. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu wprowadzenie do ustawy o Straży Granicznej uprawnienia do prowadzenia postępowań dotyczących przestępstwa handlu ludźmi funkcjonariuszom Straży Granicznej (P8-06/12).
4. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu wprowadzenie do ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliwowych (P8-05/12).
5. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu ustanowienie dnia 29 września Ogólnopolskim Dniem Wychowania Przed-szkolnego (P8-04/12).
6. Rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu zniesienie obowiązku opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fi-zycznych emerytur i rent (P8-03/12).

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Michał Seweryński)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Witam wszystkie przybyłe osoby, przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na czele z panią minister Czesławą Ostrowską, przedstawiciele Urzędu do Spraw Cudzoziemców, Komendy Głównej Straży Pożarnej, Ministerstwa Sprawiedliwości, Państwowej Inspekcji Pracy, Rządowego Centrum Legislacji, wszystkie osoby obecne, przede wszystkim witam wszystkich panów senatorów.

Pierwszy punkt naszego porządku obrad dotyczy ustawy o skutkach powierzania wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Chodzi o projekt, który został skierowany przez Sejm do Senatu. Do tego projektu mamy ekspertyzę naszego Biura Legislacyjnego, ale w pierwszym rzędzie chciałbym udzielić głosu pani minister, aby krótko przedstawiła założenia tej ustawy ze strony rządu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie!

Celem przedkładanej Wysokiej Komisji ustawy jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/52/WE z dnia 18 czerwca 2009 r. przewidującej minimalne normy w odniesieniu do kar i środków stosowanych wobec pracodawców zatrudniających nielegalnie przebywających obywateli krajów trzecich.

Prace nad projektem tej ustawy koordynuje minister pracy i polityki społecznej, jednak zagadnienia, które reguluje ten projekt, pozostają w kompetencji różnych ministrów. Projekt ten zawiera propozycje nowelizacji dziewięciu innych ustaw. Prace nad tym projektem toczyły się z udziałem ministrów finansów, gospodarki, rozwoju regionalnego, rolnictwa i rozwoju wsi, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych. Współpracowali z nami

także przedstawiciele Urzędu do Spraw Cudzoziemców, Komendy Głównej Straży Granicznej, Urzędu Zamówień Publicznych, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, główny inspektor pracy oraz główny inspektor ochrony danych osobowych.

Ustawa ma charakter dostosowawczy. Jej celem jest ograniczenie skali nielegalnej imigracji. Celem dyrektywy, którą implementujemy, jest ograniczenie skali nielegalnej imigracji do Unii Europejskiej poprzez zmniejszenie atrakcyjności nielegalnego zatrudniania przebywających u nas obywateli państw trzecich, wprowadzenie przez wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej zbliżonych kar dla pracodawców zatrudniających nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich oraz racjonalizacja i zwiększenie skuteczności kontroli legalności zatrudnienia.

W Polsce ustawa będzie dotyczyła dosyć ograniczonej grupy osób. Odsetek cudzoziemców na rynku pracy w Polsce wynosi 0,3% i należy do najniższych wśród krajów OECD. Średnia w tych krajach wynosi około 12%. Mimo iż w ostatnich latach liczba cudzoziemców zatrudnionych w Polsce stale rośnie – w 2010 r. wydano trzydzieści sześć tysięcy sześćset dwadzieścia dwa zezwolenia na pracę, co oznacza wzrost o 25% w stosunku do liczby zezwoleń wydanych w 2009 r., w 2011 r. wydano już czterdzieści dwa tysiące dwieście sześćdziesiąt osiem zezwoleń na pracę, to jest o 15% więcej niż w roku ubiegłym – to nie jest to taki wzrost, który pozwoliłby zbliżyć się do przedstawionego wcześniej wskaźnika. Widoczny jest także wzrost liczby rejestrowanych oświadczeń o zamiarze powierzania pracy cudzoziemcom. W 2011 r. zarejestrowano ich dwieście pięćdziesiąt dziewięć tysięcy siedemset siedemdziesiąt siedem. Jednak nadal udział cudzoziemców w polskim rynku pracy jest dość znikomy w stosunku do wszystkich ogółem zatrudnionych w gospodarce narodowej.

Dyrektywa 2009/52, a zatem i projekt ustawy, dotyczy zatrudniania osób nielegalnie przebywających na terytorium Polski i innego państwa członkowskiego. Jest to tylko jeden z aspektów nielegalnego zatrudniania cudzoziemców w rozumieniu polskich przepisów. Wyniki kontroli przeprowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy pokazują, iż wykonywanie pracy przez cudzoziemców bez wymaganych dokumentów pobytowych nie należy do najczęściej stwierdzanych naruszeń. Znacznie częściej spotykanym uchybieniem jest brak wymaganego zezwolenia na pracę cudzoziemca, a także brak zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych lub też nieterminowe zgłoszenie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Oczywiście bardzo trudno jest oszacować, ilu cudzoziemców przebywa w Polsce nielegalnie. Od 1 stycznia 2012 r., kiedy weszło nowe prawo umożliwiające zalegalizowanie pobytu cudzoziemców nielegalnie przebywających w Polsce, do wczoraj, to znaczy do 21 maja, zarejestrowano wnioski o abolicję sześciu tysięcy siedmiuset pięćdziesięciu dwóch osób. Około tysiąca pięciuset wniosków już zostało rozpatrzonych pozytywnie. Abolicja z pewnością przyczyni się do ograniczenia liczby nielegalnie przebywających w Polsce cudzoziemców, a zatem do zmniejszenia grona potencjalnych adresatów tej ustawy.

Szanowni Państwo, mimo stosunkowo niewielkiej skali zatrudniania cudzoziemców przebywających w Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisom, odpowiednie wdrożenie dyrektywy będzie także sygnałem polityki państwa zmierzającej do zwalczania nielegalnego zatrudniania cudzoziemców.

Jednym z założeń podczas prac nad implementacją tej dyrektywy było zapewnienie realizacji celów tej dyrektywy z uwzględnieniem specyfiki polskiego systemu prawnego, kolejne założenia to dążenie do zapewnienia proporcjonalnej penalizacji czynów, minimalizacji dodatkowych obciążeń administracyjnych nakładanych na pracodawców oraz ograniczenie kosztów finansowych rozwiązań przyjętych w celu implementacji dyrektywy.

Wobec obowiązujących w Polsce przepisów dotyczących zatrudniania cudzoziemców projekt obejmuje zarówno wykonujących pracę na podstawie umów o pracę, jak i na podstawie umów cywilnoprawnych. Przedstawiony projekt ustawy nakłada na podmioty powierzające wykonywanie pracy obowiązek żądania od cudzoziemca przedstawienia dokumentu potwierdzającego jego legalny pobyt oraz zobowiązuje do przechowywania kopii tego dokumentu przez cały czas trwania zatrudnienia. Każdy legalnie przebywający cudzoziemiec dysponuje odpowiednim dokumentem pobytowym. Wzory takich dokumentów są powszechnie dostępne na przykład w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Zrealizowanie tych obowiązków w dobrej wierze spowoduje zniesienie odpowiedzialności pracodawcy pod warunkiem, iż dopełni on obowiązku zgłoszenia cudzoziemca do ubezpieczeń społecznych, o ile jest to wymagane odrębnymi przepisami. Projekt ustawy przewiduje czterdziestopięciodniowy termin od dnia wejścia w życie ustawy na uzupełnienie dokumentacji dotyczącej cudzoziemców zatrudnionych w dniu wejścia w życie ustawy. Okres ten jest wystarczający, aby każdy mógł wywiązać się z tego obowiązku.

Za naruszenie zakazu zatrudnienia cudzoziemców przebywających nielegalnie na terytorium Polski ustawa wprowadza wiele sankcji o charakterze administracyjnym, cywilnym i karnym. Proponowany katalog jest zgodny z ramami określonymi w dyrektywie 2009/52, których celem jest zapewnienie ich proporcjonalnego, a jednocześnie odstrasającego charakteru.

Projekt ustawy wprowadza również nowe przestępstwa, takie jak powierzenie pracy osobie małoletniej przebywającej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez ważnego dokumentu pobytowego, równoczesne powierzenie pracy wielu osobom lub uporczywe powierzenie pracy cudzoziemcowi w związku z prowadzoną działalnością gospo-

darczą. Przystępstwem stanie się także powierzenie pracy osobie, która padła ofiarą handlu ludźmi, lub powierzenie pracy w warunkach szczególnego wyzysku.

Ustawa przewiduje także dodatkowe sankcje, takie jak niemożność zaliczania do kosztów uzyskania przychodu osób fizycznych i prawnych wynagrodzenia wypłacanego nielegalnie zatrudnionemu wraz z podatkiem i składkami, wykluczenie z postępowania o udzielenie zamówienia publicznego przez okres jednego roku, wykreślenie z rejestru agencji zatrudnienia w przypadku zatrudniania nielegalnie przebywającego cudzoziemca. Ponadto możliwe jest orzeczenie przez sąd dodatkowych środków karnych, polegających na pozbawianiu dostępu do środków europejskich pochodzących z funduszy strukturalnych, Funduszu Spójności i Europejskiego Funduszu Rybackiego oraz środków na realizację wspólnej polityki rolnej na okres od roku do lat pięciu, zwrocie równowartości środków europejskich uzyskanych w okresie dwunastu miesięcy poprzedzających wydanie wyroku.

Projekt przewiduje także rozszerzenie katalogu zadań Straży Granicznej o zwalczanie wprowadzonych ustawą przestępstw i umożliwienie stosowania kontroli operacyjnej i zakupu kontrolowanego w tym celu. Ponadto projekt przewiduje łatwiejszy dostęp Państwowej Inspekcji Pracy i Straży Granicznej do danych ZUS, co wpłynie na zwiększenie efektywności prowadzonych kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców.

Dyrektywa 2009/52, a w ślad za nią projekty ustaw, wprowadza również przepisy chroniące pracujących cudzoziemców przed nadużyciami ze strony pracodawców. Dotyczy to wprowadzenia domniemania istnienia stosunku pracy przez okres trzech miesięcy, a w przypadku umów cywilnoprawnych domniemania uzgodnionego wynagrodzenia w wysokości trzykrotnego minimalnego wynagrodzenia za pracę. Znacząco ułatwi to zatrudnionym obywatelom państw trzecich dochodzenie swoich roszczeń w razie niewypłacenia przez pracodawcę wynagrodzenia lub innego świadczenia. Zarówno podmiot powierzający wykonywanie pracy, jak i cudzoziemiec będą mogli dowieść, że wynagrodzenie zostało uzgodnione w innej wysokości lub okres zatrudnienia był inny.

Projekt ustawy wprowadza także wymóg określania na podstawie regularnie przygotowywanych ocen ryzyka sektorów, w których koncentruje się zatrudnienie nielegalnie przebywających obywateli państw trzecich. Zgodnie z projektem ustawy za realizację tego zadania odpowiedzialny będzie minister właściwy do spraw pracy we współpracy z innymi, wskazanymi w projekcie ustawy ministrami.

Należy zaznaczyć, iż w przypadku Polski proces implementacji dyrektywy jest opóźniony. Konieczne jest zatem jak najszybsze zakończenie prac legislacyjnych w celu uniknięcia sankcji grożących państwu członkowskiemu za niewywiązywanie się z leżących po ich stronie obowiązków. Przedstawiając powyższe, wyrażam nadzieję, że komisja pozytywnie rozpatrzy przedkładaną ustawę. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Pani Minister.

Czy do tego referatu są może jakieś uwagi uzupełniające?

Jeżeli nie ma, to poprosimy teraz może Biuro Legislacyjne o krótką generalną informację o projekcie, o ocenę. Widzimy, że są dość liczne poprawki legislacyjne. Może przeszlibyśmy do nich po jakiejś wstępnej dyskusji. Dobrze? Najpierw wstępna ogólna opinia ze strony biura, a potem otworzymy dyskusję.

Proszę bardzo.

**Starszy Legislador
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:**

Dziękuję bardzo.

Szymon Giderewicz, legislator.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Celem ustawy jest implementacja odpowiedniej dyrektywy Unii Europejskiej. Ustawa określa szczególne sankcje dla podmiotów powierzających wykonanie pracy cudzoziemcowi, który przebywa bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Polski, a więc nie w stosunku do każdego cudzoziemca nielegalnie wykonującego pracę w Polsce, a tylko tego cudzoziemca, który tę pracę wykonuje nielegalnie w związku z tym, że nie ma odpowiedniego dokumentu uprawniającego go do pobytu na naszym terytorium, oraz szczególne zasady dochodzenia roszczeń z tytułu wynagrodzenia takich cudzoziemców.

Uwagi Biura Legislacyjnego do ustawy zawarte są w szesnastu szczegółowych punktach opinii. Gros z nich koncentruje się na wprowadzeniu wymaganej dyrektywą zasady, zgodnie z którą za zobowiązania pracodawcy z tytułu roszczeń o wynagrodzenie za pracę odpowiada wykonawca, którego podwykonawcą jest ten pracodawca, mówią o tym art. 6 i art. 7. Zasada ta może budzić największe wątpliwości. Po pierwsze, ustanawia ona uprzywilejowaną pozycję w dochodzeniu roszczeń jedynie wybranej grupy cudzoziemców w odróżnieniu od pozostałych cudzoziemców, a więc tych przebywających w Polsce legalnie i podejmujących pracę legalnie bądź nielegalnie, także w stosunku do obywateli polskich. Po drugie, stanowi ona wyłom czy znaczne odstępstwo od ogólnych zasad dochodzenia zaległych wynagrodzeń. Tyle że te przepisy stanowią wykonanie dyrektywy Unii Europejskiej. Może tyle, jeżeli chodzi o uwagi ogólne, bo to jest w zasadzie najważniejsza sprawa.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy panowie senatorowie mają własne uwagi, może pytania do strony rządowej?

Pan senator Świątkowski, potem pan senator Rulewski.

Proszę.

Senator Aleksander Świątkowski:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałbym zapytać o abolicję dla tych, którzy przebywają tu nielegalnie i pracują. Zdaje się, że obowiązuje ona od 1 stycznia. Jak długo jeszcze będzie ona obowiązywała i czy jest jakiś szacunek, ilu osób, ilu obcokrajowców może to ewentualnie dotyczyć?

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy można od razu uzyskać odpowiedź?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesław Ostrowski: Poproszę bardzo przedstawiciela Urzędu do Spraw Cudzoziemców o wypowiedź.*)

Proszę.

**Główny Specjalista
w Departamencie Legalizacji Pobytu
w Urzędzie do Spraw Cudzoziemców
Iwona Zemanek:**

Akcja abolicyjna ma trwać do końca czerwca, dokładnie do 2 lipca. Z tego, co się orientuję – niestety, nie ja się tym zajmuję – obecnie jest złożonych około pięciu tysięcy wniosków, tak że jest...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Już ponad sześć tysięcy. Tak? Jesteśmy już w drugiej połowie tego okresu. Trudno mówić o konkretnych szacunkach. W każdym razie ja nie znam takich szacunków. Przepraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Czesław Ostrowski:**

Jeżeli pan senator chce otrzymać pogłębione informacje, to ja zwrócę się do pana ministra spraw wewnętrznych o to, żeby przedstawił panu senatorowi takie informacje na piśmie.

Senator Aleksander Świątkowski:

Ja może jeszcze uzupełnię. Ja o to pytam, bo po prostu być może informacja o abolicji nie dotarła jeszcze do wszystkich środowisk, do wszystkich ludzi. Może warto byłoby się zastanowić, nie wiem, przynajmniej nad przedłużeniem obowiązywania tej ustawy o kilka miesięcy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Czesław Ostrowski:**

Ta materia regulowana jest inną ustawą, ustawą, którą nie zajmuje się resort pracy, ale z tego, co przedstawia minister spraw wewnętrznych, wynika, że informacja była szerego. Zamieszczona jest ona zarówno na stronach Urzędu do Spraw Cudzoziemców, jak i we wszystkich ośrodkach, w których przebywają cudzoziemcy, jest też dostępna na stronach ministra spraw wewnętrznych, było o niej dosyć głośno w prasie w momencie, kiedy zaczynała obowiązywać. W tej sytuacji sądzę, że przyczyny, dla których te osoby się nie ujawniają, są bardzo zróżnicowane. Nie zmienia to faktu, że liczba złożonych wniosków znacznie, kilkakrotnie przekroczyła liczbę wniosków złożonych pod koniec lat dziewięćdziesiątych w ramach poprzedniej abolicji, czyli widać, że jednak jest dążenie jednak do tego, żeby zalegalizować swój pobyt.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.
Pan senator Rulewski.
Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Pierwsze pytanie dotyczy wprowadzenia nowej definicji zatrudniania, tak bym to nazwał ogólnie, bo nie mówimy już o zatrudnianiu, o powierzaniu pracy, lecz o powierzaniu wykonywania pracy. Coś, co było kiedyś proste, nagle staje się złożone. Jeszcze raz powtarzam, jest tu mowa o powierzaniu wykonywania pracy, a więc nie zatrudnianiu. Można myśleć, że w rozumieniu kodeksu jest to coś innego. Dla mnie jest to trochę zagadka. Tworzymy nową formę podejmowania zobowiązań w zakresie pracy, bo trudno tu mówić o umowie o pracę. To jest jedna wątpliwość.

Druga wątpliwość. Mówi się w tej ustawie o stosunku osób fizycznych, które bez dokumentów podejmują się wykonywania pracy, którym wykonawcy i podwykonawcy powierzają pracę, do podwykonawców, ale nic w tej ustawie nie przeczytałem o tego rodzaju pracy, którą podejmują ci pracownicy, o stosunku między nimi a osobami fizycznymi. Zatem, powiedzmy sobie szczerze, jest to praca na czarno.

(Głos z sali: Jeśli kopią ogródek...)

Nie, nie tylko kopią ogródek.

To jest praca na czarno. Jestem w jakiejś firmie, nie podejmuję stosunku pracy, tylko pracuję na zasadzie umowy ustnej, tu nawet nie ma umowy, po prostu mówi się: pracuj. To zjawisko nazywamy raczej pracą na czarno.

Trzecie zagadnienie to jest to, które poruszył już pan mecenas. Otóż tworzymy dwa standardy w zakresie napiętnowania i ścigania tego rodzaju naruszeń. Chodzi o prawa pracownika, choć to niekoniecznie musi być pracownik, to może być osoba, która na podstawie umów cywilnych podejmuje się działalności. Prawda? Wtedy ona nie jest pracownikiem. Zauważyłem, że nie zawsze jest to uprzywilejowanie. Tutaj pan mecenas powiedział o uprzywilejowaniu tych osób w stosunku do innych osób, które nawiązują u nas stosunek pracy na podstawie kodeksu cywilnego bądź umowy o pracę, Tyle że tutaj też jest dyskryminacja, bo na przykład za uporczywe łamanie... Spójrzmy na art. 10: kto uporczywie powierza wykonywanie pracy cudzoziemcowi itd. To jest penalizowane. U nas uporczywe naruszanie prawa jest penalizowane w kodeksie karnym, zaś tu jest tylko kara grzywny. W kodeksie uporczywość, jak już powiedziałem, może być karana inaczej.

Teraz polityczne pytanie. Czy my w ten sposób nie zachęcamy do pracy może nie na czarno, ale poza regulacjami prawnymi, które dzisiaj dają wojewodom, jeśli dobrze pamiętam, i innym organom państwa prawo do zgody na zatrudnianie? Tu powiadamy, że jeśli już będziesz pracował, to dobrze, do tego jeszcze będziemy chronić tę umowę.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Przepraszam, ja jeszcze dołączę się do uwagi pana senatora Rulewskiego, bo moja dotyczy tego samego zakresu.

Rzeczywiście zwroty „powierzanie wykonywania pracy” czy „podmiot powierzający wykonywanie pracy” są, jak widzę, kluczowe w tym języku, a są one całkowicie niezgodne z dyrektywą. Dyrektywa w samym tytule nie mówi o żadnym powierzaniu pracy, tylko o zatrudnianiu przez pracodawców, podobnie w definicjach w art. 2 wyraźnie mówi o zatrudnianiu i definiuje, wyjaśnia, co to znaczy zatrudnianie. W tej sytuacji nie jest jasne, dlaczego w polskiej ustawie mówi się o powierzaniu wykonywania pracy. To jest zwrot, który w prawie pracy nie ma żadnego znaczenia, a w świetle dyrektywy można powiedzieć, że jest nawet sprzeczny z dyrektywą, ponieważ rodzi wątpliwości, do jakiego zakresu czynności te przepisy miałyby być stosowane.

Mogę jeszcze dodać tyle, ale to nie jest już uwaga pod adresem naszej ustawy, że definicja nielegalnego zatrudnienia, która jest w dyrektywie, to jest dobry przykład dla studentów, jak nie należy pisać ustawy, dlatego że to jest typowa definicja tautologiczna: nielegalne zatrudnienie oznacza zatrudnienie nielegalne. To już poboczny komentarz. Istotne jest określenie „powierzanie wykonywania pracy”, które nie ma żadnego znaczenia w prawie polskim i jest sprzeczne z dyrektywą, więc ja przyłączam się do uwagi pana senatora.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Czesława Ostrowska:**

Zanim odpowiem na pytanie polityczne, Panie Senatorze, to bardzo poproszę panią dyrektor Sweeklej, wicedyrektor Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, odpowiedzialnego za sprawy migracyjne i zatrudnienia cudzoziemców, o wyjaśnienia w sprawie pierwszych wniosków pana i pana przewodniczącego.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Rynku Pracy
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Magdalena Sweeklej:**

Dziękuję bardzo.

Najpierw odniosę się do kwestii poruszonej zarówno przez pana profesora Seweryńskiego, jak i przez pana senatora Rulewskiego, jeśli chodzi o definicję powierzania wykonywania pracy i definicję zatrudnienia w dyrektywie i w ustawie. Otóż rzeczywiście sformułowanie, które jest używane w ustawie o skutkach powierzania wykonywania pracy, jest konsekwencją terminologii, jaką posługujemy się w zasadniczej ustawie, która reguluje kwestie dotyczące zatrudniania cudzoziemców w Polsce, mianowicie w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Tam wyróżnia się dwa aspekty. Jeden aspekt to jest zatrudnianie, jest to klasyczne zatrudnianie na podstawie kodeksowej umowy o pracę, i drugi to wykonywanie innej pracy zarobkowej, wtedy mówimy również o podmiocie, który powierza wykonywanie pracy cudzoziemcowi. Tym terminem łączymy wszystkie stosunki, zarówno stosunek

pracy, jak i powierzanie wykonywania pracy na podstawie umów cywilnoprawnych.

Dyrektywa istotnie używa pojęcia „zatrudnienie” i definiuje to pojęcie, ale w tym kontekście chciałabym zwrócić uwagę na dwie kwestie. Dyrektywa jako instrument prawa europejskiego jest na tyle ogólna, żeby mogła konsumować rozwiązania, które są w różnych ustawodawstwach krajowych. Również w definicji, na którą powołał się pan profesor, w art. 2 pkt c, gdzie jest zdefiniowane zatrudnienie, odwołuje się ona do wszelkich form pracy regulowanych na mocy prawa krajowego lub zgodnie z ustaloną praktyką. Na gruncie polskich przepisów cudzoziemiec może wykonywać pracę zarówno na podstawie umowy o pracę, wtedy mówimy o zatrudnieniu, jak i na podstawie umowy cywilnoprawnej, wtedy mówimy szerzej o wykonywaniu pracy. Stąd konsekwentnie te terminy pojawiły się w ustawie o skutkach, było to świadome ich użycie. Jedyny wyłom w tym zakresie stanowi art. 4, gdzie w ust. 2 wyraźnie odnosimy się do pracodawcy, a w ust. 4 do umów cywilnoprawnych, w związku z czym mówimy o podmiotach powierzających wykonywanie pracy.

Jeśli chodzi o podwójne standardy i pewne ułatwienia, dodatkowe zabezpieczenia, które przewiduje ustawa w ślad za dyrektywą unijną w odniesieniu do tych, którzy przebywają nielegalnie, to – tak jak wspomniała pani minister we wstępnym wystąpieniu – dyrektywa ma bardzo wąski zakres. Ona dotyczy tylko tych obywateli państw trzecich, którzy na terytorium państw członkowskich Unii Europejskiej przebywają nielegalnie. Jest to zasadnicza różnica między definicją nielegalnego zatrudnienia w dyrektywie, która – tak jak powiedziałam – ma wąski zakres, a definicją nielegalnego zatrudnienia w ustawie o promocji i skutkach, jakie wiążą z tym polskie przepisy. Stąd osobna ustawa, dotycząca tylko tej bardzo wąskiej grupy, która właśnie z racji nielegalnego pobytu ma też utrudniony dostęp i utrudnioną możliwość dochodzenia roszczeń pracowniczych. Z tego też powodu na poziomie europejskim uznano, że należy przewidzieć szczególne środki, tak jak domniemanie istnienia stosunku pracy, dla tej grupy i objąć ją dodatkową ochroną.

Jeśli chodzi o uporczywość, na którą zwrócił uwagę pan senator...

(*Senator Jan Rulewski: Jako jeden z przykładów oczywistości.*)

Tak. Co do zasady każdy rodzaj nielegalnego zatrudnienia jest sankcjonowany na gruncie ustawy o promocji, tutaj nic się nie zmienia. Ta ustawa mówi o nielegalnym zatrudnieniu w rozumieniu polskim, szerszym, jeżeli ktoś nie ma na przykład umowy o pracę czy nie ma zezwolenia na pracę, jeśli jest ono wymagane. Ta dyrektywa przewiduje dodatkowe sankcje tylko w odniesieniu do tej wąskiej grupy cudzoziemców, którzy przebywają nielegalnie. To, czy oni pracując, gdy przebywają nielegalnie, mają zezwolenie na pracę, jeżeli jest ono wymagane, czy go nie mają, czy mają umowę o pracę, czy jej nie mają, jest bez znaczenia z punktu widzenia tej dyrektywy, bo po prostu te kwestie są regulowane w ustawie o promocji. Ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, dotyczy tylko tego wąskiego zakresu. Mam nadzieję, że wyjaśniłam wszystkie wątpliwości. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Niezupełnie pani wyjaśniła, jeżeli wolno mi tak powiedzieć, dlatego że ja rozumiem decyzję rządu polskiego, żeby to były szersze przepisy, ale określenie „zatrudnienie” jest dostatecznie szerokie, aby objąć wszystkie formy zatrudnienia i te na podstawie stosunku pracy, i na podstawie umów prawa cywilnego. Gdyby dla kogoś było to niejasne, to należałoby po prostu powtórzyć definicję zatrudnienia z dyrektywy, bo ona również jest tak szeroka, że daje szansę objęcia wszystkich form zatrudnienia nielegalnego. Oczywiście jest to, że musimy się chronić przed ucieczką w sferę prawa cywilnego i objąć tymi karami wszystkich, którzy nielegalnie wykonują pracę. To taka uwaga polemiczna. Chodzi o to, że to nie uchyla trudności, które będą związane z terminologią stosowaną w tej ustawie. To, że raz został popełniony grzech, a żeby być eleganckim, powiem, że niezręczność, w ustawie o instytucjach rynku pracy, jeszcze nie uzasadnia ponawiania tu tego niezręcznego zwrotu, tym bardziej że chodzi o przepisy karne. Definicja tego, kto podlega tym karom, musi być absolutnie ścisła.

Poza tym ja jeszcze zwracam uwagę na inną sprawę. Tytuł dyrektywy dotyczy nielegalnie przebywających obywateli krajów trzecich, a my tego tytułu, tego określenia nie powtarzamy, mówimy tylko o cudzoziemcach przebywających wbrew przepisom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W tym rozumieniu również obywatele krajów Unii Europejskiej mogą być objęci tymi przepisami, a w każdym razie może powstać taka wątpliwość. Może dobrze byłoby również wytłumaczyć poprzez rozszerzenie czy przejęcie słowniczka, który ledwo się rysuje w tej naszej ustawie, jaki jest naprawdę zakres podmiotowy tej ustawy. Ja rozumiem to, że my możemy pójść nawet trochę dalej w zakresie ochrony przed nielegalnym zatrudnieniem, aniżeli robi dyrektywa, możemy potraktować to jako normy minimalne, tylko że to musi być jasno napisane. Największe niebezpieczeństwo w tworzeniu prawa to jest tworzenie nowych pojęć, które potem powodują niejasność interpretacji i zamieszanie w orzecznictwie. Wydaje mi się, że lepiej powtórzyć słowniczek z dyrektywy, jeżeli nie podobają się te terminy, które są ustalone w prawie i orzecznictwie polskim. Wydaje się, że trzeba by to przemyśleć. Dziękuję.

Proszę, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Mnie też pani nie przekonała, zwłaszcza że w ustawie o promocji zatrudnienia nie wszędzie występuje ten zwrot „kto powierza wykonywanie”, jest on tylko w pewnych, zresztą epizodycznych, przepisach, a tutaj staje się normą. Ja rozumiem to, że to jest specustawa – bo to jest specustawa, tak? – ale w tej specustawie powinno być jakieś odniesienie, zwłaszcza że ta ustawa rodzi skutki nie tylko w zakresie nawiązywania stosunku pracy czy też powierzania wykonywania pracy – nie wiem, jak to nazwać od strony tego, komu się powierza – odbierania powierzonej pracy, bo to chyba odbiorca powierzonej pracy, lecz także w innych ustawach, w ubezpieczeniowych. Przecież ta ustawa nakłada obowiązki, a nawet sankcje z tytułu nieopłacania składek. Wprawdzie pojęcie „ubezpieczony” coraz bardziej

tam się... Także w ustawie o FUS. W powszechnym systemie najczęściej występuje jednak pojęcie „pracownik”, tak, używane są pojęcia „płatnik”, „pracownik”, „ubezpieczony”. Oczywiście w orzecznictwie sądów trzeba będzie niejako od nowa to zdefiniować.

W szczególności, Pani Minister i Szanowni Państwo, chciałbym wiedzieć, jak ten angaż będzie wyglądał. Pytam, bo tu się wprowadza też inne pojęcie pracodawcy, a więc osoby, która powierza. Zatem w angażu nie będzie widniał pracodawca czy zatrudniający, tylko powierzający wykonywanie i odbiorca powierzanej...

(Głos z sali: ...z kodeksem cywilnym, Panie Senatorze.)

Ale to nie będą tylko formy pracy cywilnej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Umowy o dzieło są powszechnie stosowanymi umowami na przykład w świecie artystycznym i w Polsce jest ich sporo, sporo cudzoziemców pracuje w ten sposób. Jest podmiot, który powierza cudzoziemcowi pracę...

Senator Jan Rulewski:

Zgadza się, ale jak na razie, Pani Minister, to dziesięć milionów osób nawiązuje stosunek pracy, a tylko określona liczba, chyba dwa miliony łącznie, korzysta z wszystkich pozostałych form. Jeśli spojrzeć na to praktycznie, to powiem, że nie sądzę, aby Polskę napadły teraz pułki, dywizje artystów, którzy będą zawierali umowy o dzieło bądź zlecenia, będą to raczej zwykli pracownicy. W związku z tym uważam, że ta sprawa może budzić niejasności, choć oczywiście opowiadałam się za tym, żeby implementować tę dyrektywę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Senatorze, chciałbym powiedzieć, że wielu cudzoziemców zatrudnionych jest na umowę o dzieło, szczególnie w szeroko rozumianej kulturze polskiej. Przyjeżdżają tak pracować aktorzy, reżyserzy, scenografowie. Tam nie ma innych stosunków pracy oprócz umowy o dzieło. O tym aspekcie chciałam państwu powiedzieć.

Myślę, że możemy jeszcze uzupełnić, pan dyrektor Zając z Rządowego Centrum Legislacji za chwileczkę zabierze głos, a ja na koniec odpowiem na to pytanie...

(Brak nagrania)

Dyrektor Departamentu Prawa Społecznego w Rządowym Centrum Legislacji Włodzimierz Zając:

Dzień dobry.

Włodzimierz Zając, Rządowe Centrum Legislacji.

Zacznę od wątpliwości odnośnie do zakresu podmiotowego i – jak rozumiem – przedmiotowego ustawy. Jeśli

chodzi o tytuł, to oczywiście tytuł zawsze jest jakąś wypadkową treści ustawy, na jego podstawie nie możemy w sposób jednoznaczny i precyzyjny dookreślić zakresu podmiotowego ustawy. Akurat w tym przypadku jest tak, że już w art. 1 w ust. 2 jest określone, co się rozumie przez pojęcie cudzoziemca w tej ustawie i akurat jest to jedna z najbardziej precyzyjnie określonych w tej ustawie kwestii, więc takich wątpliwości tu nie będzie.

Teraz inne kwestie definicyjne. Rzeczywiście jest tak, że w pewnym zakresie regulacje tej ustawy nakładają się na regulacje ustawy o promocji zatrudnienia, ale w pewnym zakresie działa ona również samodzielnie. Biorąc pod uwagę treść dyrektywy, jaka została przyjęta, jeśli chodzi o definicję zatrudnienia, definicję wynagrodzenia, trzeba było znaleźć jakiś sposób, żeby oddać ducha dyrektywy i nie stworzyć wątpliwości interpretacyjnych. Wydaje się, mimo tych zastrzeżeń, że w każdym przypadku da się określić zakres podmiotowy i przedmiotowy poszczególnych norm, a te wskazywane sprzeczności w istocie rzeczy są pozorne. Pewnie będziemy o tym rozstrzygać przy okazji konkretnych propozycji poprawek czy też zarzutów do konkretnych przepisów, bo ten zarzut ogólny wydaje się zbyt daleko idący. Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Ja chciałabym jeszcze dodać słowo w odniesieniu do tytułu. Otóż Rzeczpospolita nigdy nie stosowała barier w swobodnym przepływie siły roboczej, nasze rynki zawsze były szeroko otwarte, nie stosowaliśmy okresów przejściowych, a w związku z tym obywatele innych krajów Unii Europejskiej nie mogą w Polsce przebywać nielegalnie i nielegalnie pracować. Państwo polskie zapewnia pełen i powszechny dostęp w tym zakresie od czasu wejścia do Unii Europejskiej. W związku z tym siłą rzeczy nie musimy w tytule ustawy dodawać, że chodzi o państwa trzecie, bo to jest oczywiste, to się rozumie samo przez się. Też nie sądzę, Panie Senatorze, żeby ta ustawa zachęcała do nielegalnej pracy, do nielegalnego zatrudnienia, ponieważ kary dla pracodawców są jednak bardzo dotkliwe, łącznie z karą więzienia, do tego dochodzi zepsucie wizerunku w biznesie.

My jesteśmy nastawieni na otwieranie, tworzymy różne regulacje, niedługo zostaną upublicznione założenia polskiej polityki imigracyjnej, w ramach których też szeroko otwieramy się na zatrudnianie cudzoziemców i stwarzamy wszelkie warunki, żeby oni przebywali legalnie i legalnie pracowali, żeby byli traktowani tak samo jak polscy obywatele, żeby mieli podobny poziom wynagrodzenia, żeby płacili w Polsce podatki i inne stosowne daniny, tak jak inni obywatele polscy. To jest tym bardziej potrzebne, że po roku 2015 spodziewamy się znacznego ograniczenia rezerwarów siły roboczej, także w związku z dużym odpływem pracowników na emeryturę, i tego, że mogą zdarzyć się sytuacje, szczególnie po roku 2020, w których państwo polskie nie będzie mogło wystarczająco zaspokoić zapotrzebowania gospodarki na siłę roboczą. W tej sytuacji migracja stanie się bardzo ważnym i niezbędnym elementem naszej polityki w zakresie rynku pracy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Pociąg.
Proszę bardzo.

Senator Aleksander Pociąg:

Dzień dobry.

Na początek mam pytanie dotyczące art. 6, który zaczyna się tak: „jeżeli podmiotem powierzającym wykonanie pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnego dokumentu uprawniającego do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej jest podwykonawca”. Mam takie pytanie. Proszę państwa, bardzo często jest tak, że ten, kto zleca, nie ma żadnego wpływu na to, kogo zatrudni wykonawca. W tej sytuacji rozszerzanie odpowiedzialności, zwłaszcza gdy chodzi o pkt 1 lit. b „przemawia za tym szczególnie ważny interes cudzoziemca”, na pierwszy rzut oka wydaje mi się konstrukcją dosyć ryzykowną. Chciałbym wiedzieć... Nie wiem, najprostszy przykład, budujecie państwo dom, zatrudniacie szefa ekipy i możecie nie wiedzieć, że on zatrudni cudzoziemca. W tej sytuacji rozszerzanie odpowiedzialności jest dla mnie dosyć ryzykowne. Tego dotyczy moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Bardzo bym prosił o wytłumaczenie mi, czego dotyczy art. 10 „Kto uporczywie powierza wykonywanie pracy cudzoziemcowi przebywającemu” itd. „w przypadku gdy praca ta nie ma związku z prowadzoną przez powierzającego wykonywanie pracy działalnością gospodarczą”. Kogo będzie to dotyczyło? Jakich podmiotów?

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska*: Bardzo proszę panią dyrektora Sweeklej.)

Proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Rynku Pracy
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Magdalena Sweeklej:**

Odnosząc się do pytania dotyczącego art. 6 i odpowiedzialności podwykonawców...

(*Senator Aleksander Pociąg*: Nie, wykonawcy.)

Tak, tak, chodzi o odpowiedzialność wykonawcy, gdy podwykonawca zatrudni nielegalnie przebywającego cudzoziemca. Istotnie, jest to novum na gruncie polskich przepisów i przyznam, że w tym zakresie byliśmy zobowiązani po prostu przepisami dyrektywy, która w art. 8 nakłada na państwa członkowskie obowiązek nałożenia odpowiedzialności na wykonawców w tym zakresie. Aczkolwiek chciałabym też zwrócić uwagę na to, że jest możliwość niejako uchylenia się od odpowiedzialności przez wykonawcę, jeżeli wypełnił wymogi należytej staranności. Przewiduje to art. 6 ust. 2.

Senator Aleksander Pociąg:

Przepraszam, Pani Dyrektorko, to jest prawda i nieprawda. Jest tu napisane: „jeżeli wykaże, że spełnił wymagania należytej staranności, w szczególności poinformował podwykonawcę”. Jak w przypadku bardziej złożonych konsorcjów, kiedy jest wielu podwykonawców, możemy nakładać takie obowiązki?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Rynku Pracy
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Magdalena Sweeklej:**

Tak jak powiedziałam, w tym zakresie jesteśmy zobligowani przepisami Unii Europejskiej i musimy wykazać wdrożenie dyrektywy, także w odniesieniu do przepisu art. 8. Zwracam też uwagę na to, że staraliśmy się naprawdę doprecyzować, możliwie zawęzić tę odpowiedzialność, mając świadomość tego, że w praktyce może być to trudne. Dyrektywa przewiduje nieponoszenie odpowiedzialności jedynie wtedy, gdy pracodawca spełnił wymogi należytej staranności. My w art. 6 ust. 2 dodaliśmy przykładową sytuację, na przykład poinformowanie. To można zrobić w różny sposób. Z tego, co wiem, w ustawodawstwie francuskim jest oświadczenie, które podpisuje podwykonawca. W tym zakresie mieliśmy ręce trochę związane prawem europejskim.

Senator Aleksander Pociąg:

Czy ja mogę jeszcze doprecyzować jedną sprawę? Przepraszam bardzo, chciałbym to zrobić, zanim pani przejdzie do odpowiedzi na drugie pytanie. Jeśli chodzi o art. 6 ust. 1 pkt 1 lit. a, to rzeczywiście jest tu mowa o bezpośrednim podwykonawcy. Powiedzmy sobie, że jeżeli to dotyczy bezpośredniego podwykonawcy, to ja mogę sobie jeszcze wyobrazić odebranie takiego oświadczenia. Ale dlaczego w lit. b nie ma tego samego wymogu? Dlaczego nie jest tu napisane, że chodzi o bezpośredniego podwykonawcę? Obecnie w ust. 1 pkt 1 lit. b dotyczy to piętrowo dalszych podwykonawców.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Rynku Pracy
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Magdalena Sweeklej:**

Mogę to wyjaśnić. Dalszych podwykonawców, czyli każdego innego podwykonawcy, który pośredniczy pomiędzy głównym wykonawcą a podmiotem powierzającym, dotyczy art. 7, zaś art. 6 dotyczy tylko bezpośredniego podwykonawcy. Z tego, co rozumiem...

Senator Aleksander Pociąg:

Przepraszam bardzo, a z czego to wynika?

(*Zastępca Dyrektora Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Magdalena Sweeklej*: Ja rozumiem...)

Czy to wynika z ust. 1 pkt 1 lit. b? Proszę, jeżeli pani przeczyta ust. 1 pkt 1 lit. b bez ust. 1 pkt 1 lit. a, to wcale to z tego nie wynika.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Rynku Pracy
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Magdalena Sweklej:**

Zastosowałabym tu wykładnię systemową i celowościową. Cały art. 6 dotyczy wykonawcy bezpośredniego, a art. 7 dotyczy szerszego łańcucha wykonawców, tych wykonawców pomiędzy. Może sformułowanie, które jest tu zapisane, wyjaśniłby pan dyrektor Rządowego Centrum Legislacji, ponieważ w kwestiach legislacyjnych jest bardziej biegły...

Senator Aleksander Pociąg:

Pani Dyrektor, ja mam takie pytanie. Skoro, jak pani twierdzi, cały art. 6 dotyczy wykonawcy bezpośredniego, to po co w ust. 1 pkt 1 lit. a pojawia się słowo „bezpośredni”?

**Dyrektor
Departamentu Prawa Społecznego
w Rządowym Centrum Legislacji
Włodzimierz Zajac:**

Proszę państwa, rzeczywiście jest tak, że wykonując dyrektywę, zdecydowaliśmy się na sformułowanie kwestii odpowiedzialności podwykonawców w dwóch artykułach, w art. 6 i w art. 7, na takiej zasadzie, że w art. 6 opisana została sytuacja, kiedy jest wykonawca i podwykonawca, czyli jeden szczebel, jeden podwykonawca, zaś w art. 7 sytuacja, w której może być wiele poziomów podwykonawców. Ponieważ dyrektywa przewidywała tu troszeczkę inne zasady, inne przesłanki, inne skutki, tak zdecydowaliśmy niejako rozbić te kwestie. To, że tutaj zostało użyte sformułowanie „będący bezpośrednim podwykonawcą”, koreluje ze wstępem w tym art. 6. Gdyby nie było wyrazów „bezpośredni”, pewnie norma by się nie zmieniła, wyrzucenie tych słów w istocie rzeczy nie powodowałoby zmiany merytorycznej, którą pan senator sugerował, jak rozumiem.

Senator Aleksander Pociąg:

Nie, nie. Ja chcę tylko wskazać, że byłoby to dużo czytelniejsze, gdyby z lit. a wyrzucić to po prostu do pkt 1. Wtedy nie byłoby żadnych wątpliwości. W takim kształcie między lit. a a lit. 1b, przynajmniej dla mnie, jest różnica. To jest moja pierwsza uwaga. Nie chcę na ten temat dalej dyskutować. Jeżeli państwo nie widzicie tu żadnego problemu, to może ja się głęboko myślę, choć wydaje mi się, że nie.

Druga sprawa. Prosiłbym, aby mi państwo wytłumaczyli, kogo dotyczy art. 10.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie. Ustawy, oczywiście ustawy.

**Dyrektor
Departamentu Prawa Społecznego
w Rządowym Centrum Legislacji
Włodzimierz Zajac:**

Jeśli można, to wróć jeszcze do tego niuansu między lit. a a lit. b, bo być może zaszło tu pewne nieporozumienie. Pan senator sugeruje, żeby słowa „bezpośredni podwykonawca” znalazły się we wprowadzeniu w pkt 1. Tymczasem w lit. a i w lit. 1b są dwie odrębne przesłanki, w przypadku których może, ale nie musi być zastosowany przepis pkt 1. Proszę zwrócić uwagę na to, że na końcu lit. a jest słowo „lub”, więc najpierw opisuje się jedną przesłankę, która ma zaistnieć, a jeżeli tej przesłanki nie ma, to może zaistnieć przesłanka szczególnie ważnego interesu cudzoziemca. W istocie rzeczy jest to kwestia redakcji. Tutaj przepisy lit. a i lit. b się na siebie w istocie rzeczy nie nakładają. One mogą być spełnione jednocześnie, ale może też każda z nich oddzielnie dla zaistnienia odpowiedzialności, o której mowa w art. 6 w ust. 1.

Senator Aleksander Pociąg:

Nienawidzę czepiać się szczegółów, ale wydaje mi się, że głęboko nie ma pan racji, ponieważ wstawienie, podkreślenie tego... Państwo mi mówicie tak: art. 6 dotyczy tylko bezpośrednich. Według mnie to powinno wynikać... Skoro jesteście tacy pewni, to wykreślcie to z lit. a, bo przecież sami mówicie, że to jest takie jasne. W sytuacji gdy zostawiacie to tylko w lit. a, to sugerujecie, że lit. a dotyczy bezpośrednich, jeśli zaś chodzi o lit. b „przeważa za tym szczególnie interes cudzoziemca”, to można to rozciągnąć nawet na kolejnych podwykonawców. Ja tak bym czytał ten przepis.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy jeszcze w tej sprawie ktoś chciałby może się wypowiedzieć, czy przejdziemy do następnych spraw?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Jeszcze...)

(Senator Aleksander Pociąg: Chciałbym tylko prosić o odpowiedź w sprawie art. 10.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Pani Dyrektor, proszę wyjaśnić art. 10.)

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Rynku Pracy
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Magdalena Sweklej:**

Jeśli chodzi o art. 10, to może on dotyczyć każdej osoby, która zatrudnia cudzoziemca nie w związku z prowadzoną działalnością, na przykład opiekunkę czy osobę do pomocy w gospodarstwie domowym. Zwracam uwagę na to, że dokonaliśmy tu rozróżnienia i istotna jest tu wysokość sankcji. W art. 8 ust. 3 jest mowa o uporczywym powierzeniu wykonywania pracy w związku z prowadzoną

działalnością gospodarczą. Wtedy ta osoba podlega karze grzywny albo ograniczenia wolności, ale z tym wiążą się dodatkowe sankcje, między innymi automatyczne wykreślenie możliwości ubiegania się o zamówienia publiczne przez okres jednego roku, możliwość dodatkowego orzeczenia środka w postaci zwrotu równowartości środków europejskich w zakresie określonym ustawą pobranych w ciągu dwunastu miesięcy od dnia wydania wyroku lub zakazu korzystania z konkretnych, określonych ustawą, środków europejskich przez okres wskazany w wyroku przez sąd, to jest okres od roku do pięciu lat.

Jeśli chodzi o art. 10, to jest to wykroczenie, które w związku z mniejszą szkodliwością jest zagrożone karą grzywny do 10 tysięcy zł i nie ma dodatkowych automatycznych czy fakultatywnych środków. Chodziło o to, żeby zróżnicować sytuacje, w których ktoś uporczywie zatrudnia w celach gospodarczych lub na własny użytek. Zwrócę tu uwagę na to, że dyrektywa również w kilku miejscach przewiduje możliwość złagodzenia dolegliwości sankcji w odniesieniu do osób zatrudniających na własny użytek. To jest nasz sposób wdrożenia tego przepisu. Mam nadzieję, że teraz już wyjaśniłam.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Rulewski.
Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Będę trochę namolny – zbliża się lato, a na pewno panuje już letnia gorączka i wtedy atakują muchy, o których się mówi, że są namolne – i wróć do tematu powierzania wykonywania pracy kontra zatrudnienie w dyrektywie, jak to wskazał pan profesor. Otóż historia, nawet rozmów prowadzonych na tej sali, podpowiada mi, że w przypadku gdy my nie wpisywaliśmy literalnie, dosłownie do ustaw zapisów dyrektyw, to grożono Senatowi, że może to spowodować sankcje, oskarżenie Polski o niewdrożenie literalne przepisów europejskich. Przypominam sobie przypadek niejasnej definicji mobbingu. Była ona bardzo rozwlekła, opisowa, forma nieznaną naszej praktyce kodeksowej, ale ugięliśmy się w obawie przed straszakiem, jakim było możliwe zaskarżenie nas do trybunału. Atoli mamy teraz inną sytuację, w której słowo „zatrudnianie”, dość jasne, zamieniamy na zupełnie inne sformułowanie, mniej znane w Polsce i, jak myślę, także w Europie. Zatem pytanie, czy nasza decyzja co do zmiany definicji nie zostanie zaskarżona do trybunału. To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie o sprawę, która nie jest normowana w tej ustawie. Otóż tu się mówi o podmiocie powierzającym wykonywanie, przez który rozumie się jednostkę prawną. Nie wiem, może się mylę. Czy to obejmuje również osoby fizyczne?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Tak.)

To czy wtedy nie powinno być... Podmiot w naszym rozumieniu to jest jakaś firma. Prawda?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Osoba fizyczna też.)

Nie za bardzo. My rozróżniamy podmioty prowadzące działalność gospodarczą, osoby fizyczne i rolników, którzy prowadzą działalność rolniczą. Jest to szerzej, szczegółowiej zdefiniowane, rolnik i rolnik prowadzący działalność gospodarczą to nie jest to samo, podobnie osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą i osoba fizyczna to nie jest to samo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Senatorze, w ustawie o promocji jest mowa o pracodawcy, a może to być zarówno osoba fizyczna, jak i podmiot prowadzący działalność. To jest pracodawca.

Senator Jan Rulewski:

No dobrze, tyle że jest tu kolejna nieścisłość. Prawda? Dla mnie podmiot to jest jednak jednostka w jakiś sposób zarejestrowana, podmiot zatrudniający w kodeksie też jest dość precyzyjnie określony, to nie jest zwykła osoba fizyczna. Mówię o tym dlatego, że u nas tej pracy na czarno, czyli oferowanej przez osoby fizyczne, które zatrudniają... Budowa domków, o których tu wspomniano, jest tego przykładem.

Trzecie zagadnienie to jest, że tak powiem, nie z tej ziemi, Pani Minister, i nie może pani mieć do mnie pretensji o to pytanie. Tego typu ustawy i nie tylko tworzą nową rzeczywistość, z której korzystają nasi pracownicy bądź podejmujący czy odbierający powierzoną pracę. Mianowicie uchylają się od płacenia alimentów. Ja w tej ustawie nie widzę regulacji, które zapobiegałyby temu zjawisku. Wielu pracowników, mnóstwo pracowników obywateli polskich emigruje za pracą za granicę między innymi po to, aby uchylać się od płacenia alimentów. Moja wrażliwość podpowiada, że to też trzeba jeszcze dopracować.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Senatorze, to nie jest możliwe w ramach tej dyrektywy, bo nie dotyczy ona obywateli Polski. Aczkolwiek myślę, że pan senator jako wiceprzewodniczący Komisji Rodziny i Polityki Społecznej może złożyć inicjatywę, żeby uregulować to w innych przepisach. Nic nie stoi na przeszkodzie.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Pan senator Pociąg.

(Senator Jan Rulewski: To mogłoby polepszyć...)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Tyle że to nie zależy od tej dyrektywy, bo ona nie dotyczy obywateli polskich.)

Proszę, pan senator.

Senator Aleksander Pociąg:

Mam pytanie. Czy nie boicie się państwo o to, że art. 10 będzie furtką do tego, żeby obejść całą ustawę? De facto można stworzyć firmę, która zatrudnia opiekunki do dzieci, a potem zatrudniać tych pracowników przy budowie dróg. Wtedy może być tak, że ktoś zatrudni na przykład tysiąc cudzoziemców do opieki nad dziećmi, oczywiście przebywających nielegalnie, a oni normalnie będą zasuwali w Budimeksie i kopali rowy. Czy jest taka możliwość?

Zastępca Dyrektora Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Magdalena Swekłej:

Przepraszam. Mogę?

Nie boimy się tego. To sąd każdorazowo będzie oceniał, czy jest to zatrudnienie w związku z prowadzoną działalnością, czy bez związku z prowadzoną działalnością. Jeżeli ktoś założy agencję opiekunek, to oczywiście będzie, że ich zatrudnienie czy powierzenie wykonywania pracy, jak reguluje się to w rozdziale 16 ustawy o promocji, będzie miało związek z prowadzoną działalnością. Art. 10 dotyczy zatrudnienia na użytek prywatny. Nie boimy się tego.

(Senator Aleksander Pociąg: Jasne. Dziękuję.)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Kutz.

Proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

Moim zdaniem moi koledzy senatorowie bardzo kapryszą. (*Wesołość na sali*) Jeszcze by tego brakowało, żeby stosunki seksualne obcokrajowców były uznane za pracę w Polsce.

Ja myślę, że jest to bardzo ważna ustawa, dlatego że Polska, Polacy wykazują bardzo silne tendencje polonocentryczne. Już zaobserwowałem przejawy tego, że obcokrajowcy, którzy chcieliby osiadać, asymilować się, zaczynają Polskę omijać jako kraj niezycielny. Ta ustawa, która realizuje pewne dyrektywy europejskie, jest dla naszego kraju w tym sensie bardzo ważna, że powinniśmy w związku z nienajlepszymi prognozami na przyszłość, jeśli chodzi o rynek pracy i rozmnażanie się, stworzyć optymalne warunki do prawnego, ale miękkiego adaptowania się w Polsce, dla Polski, nie dla nich. Ci, którzy na mocy tej ustawy będą wybierać Polskę, to będą lojalni, dobrzy przyszli obywatele tego kraju. Biorąc pod uwagę ten punkt widzenia, uważam, że moi koledzy niejako kapryszą i czepiają się różnych niuansów, ponieważ mają w sobie tę wspaniałą, powiedziałbym, polską szlacheckość, która tak nas uwiera. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy panowie senatorowie mają jeszcze jakieś uwagi?

Proszę państwa, ja myślę, że...

Proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam jeszcze takie pytanie. Państwo używacie tu dość szerokiej przesłanki, zobowiązującej do odpowiedzialności wykonawców czy głównych wykonawców, a mianowicie używa się tu sformułowania „przemawia za tym szczególnie ważny interes cudzoziemca”. Czy to jest jakoś zdefiniowane na gruncie ustawy, czy może dyrektywy? Czy to ma jakieś odzwierciedlenie? Państwo operujecie tym pojęciem jako jedną z przesłanek tejże odpowiedzialności. Mało tego, z tego, co rozumiem, na gruncie tych przepisów główny wykonawca czy wykonawca może odpowiadać nawet w takim przypadku, kiedy ten podmiot nie jest niewypłacalny lub uporczywie się nie uchyla od wypłaty wynagrodzenia, bo jest ta alternatywna przesłanka „ważny interes cudzoziemca”. Zatem tu też jest odpowiedzialność wykonawcy. Z czego wynika taka odpowiedzialność? Czy to jest jakoś zdefiniowane?

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska: Bardzo proszę, pan dyrektor Zajac.)

Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Prawa Społecznego w Rządowym Centrum Legislacji Włodzimierz Zajac:

Proszę państwa, na gruncie tej ustawy nie ma definicji szczególnie ważnego interesu cudzoziemca, ale w ustawodawstwie polskim w systemie występuje pojęcie szczególnie ważnego interesu w różnych regulacjach, zwłaszcza w regulacjach kodeksowych. Jest to niewątpliwie element ocenny i uznaniowy w konkretnej sprawie, ale zawsze wtedy, kiedy zakłada się, że trzeba będzie uwzględnić jakieś nieprzewidywalne okoliczności, tak aby ktoś mógł skorzystać z jakiegoś uprawnienia albo aby kogoś nie obciążać jakimś obowiązkiem, tego typu formuła jest używana. W istocie rzeczy nie powinno być problemów ze stosowaniem jej w praktyce. Dziękuję.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mogę jeszcze słowo? W takim przypadku temu wykonawcy będzie służył regres w stosunku do tego, kto nie zapłacił, bo pieniądze może mieć, a będzie obciążony, bo jest ważny interes społeczny. A ten, kto nie zapłacił, będzie w sytuacji zwolnienia.

Dyrektor Departamentu w Rządowym Centrum Legislacji Włodzimierz Zajac:

Jeśli można, dodam słowo, bo zdaje się, że jest to przedmiot jednej z uwag czy propozycji poprawek Biura Legislacyjnego. Z tego, co rozumiem, za chwilę będziemy

o tym bardziej szczegółowo dyskutować, ale już w tej chwili na gruncie naszych ustaleń i poglądów w tej sprawie mogę powiedzieć, że regres jako taki nie będzie tu występował, będzie tylko odpowiedzialność odszkodowawcza z racji tego, że ktoś za kogoś poniósł szkodę z tytułu działania osoby trzeciej. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeżeli panowie senatorowie nie mają więcej uwag, to ja bym proponował, żeby senackie Biuro Legislacyjne przedstawiło swoje de facto zastrzeżenia, bo są tu propozycje poprawek, a dopiero po wysłuchaniu tych propozycji ustalilibyśmy, co dalej robić, jaką decyzję podjąć, zobaczylibyśmy, do jakiego dojdziemy przekonania. Proszę zatem o uwagę, wysłuchanie zgłaszanych propozycji, bo jak przyjdzie co do czego, to być może będziemy musieli nad każdą z nich głosować, bo taka możliwość też jest. Może zapoznajmy się najpierw z wszystkimi uwagami biura, które będą uzupełnieniem naszych uwag krytycznych.

Proszę bardzo.

Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Szymon Giderewicz:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

W uwadze pierwszej uwag szczegółowych zawarta jest w naszej ocenie propozycja poprawki o charakterze technicznolegislacyjnym, która poprawia zbyt wąskie odesłanie. Jest to odesłanie jedynie do wynagrodzenia, nie do związanym z wynagrodzeniem świadczeń w tym zakresie.

Czy mam przedstawić wszystkie uwagi po kolei, czy też...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Uwaga zawarta w punkcie drugim w naszej opinii również...

(Senator Jan Rulewski: Do art. 2. Tak?)

To jest uwaga do art. 4 ust. 2, jest to uwaga zawarta w punkcie drugim uwag szczegółowych. W naszej opinii jest to propozycja poprawki techniczno redakcyjnej, chodzi o skreślenie zbędnego fragmentu przepisu.

Uwaga zawarta w punkcie trzecim i kolejne uwagi to zestaw uwag do budzących dzisiaj największe kontrowersje podczas dyskusji nad rozpatrywaną ustawą art. 6 i art. 7. Uwaga z punktu trzeciego w zasadzie pobrzmiewała w dotychczasowych wypowiedziach, gdyż dotyczy ona uprzywilejowanej pozycji w dochodzeniu roszczeń jedynie wybranej grupy cudzoziemców.

Uwaga z punktu czwartego. Ustawa wprowadza określenia wykonawcy, podwykonawcy, głównego wykonawcy, nie definiując ich znaczenia. Jeżeli mówimy o jakichś wątpliwościach związanych z zakresem podmiotowym ustawy, to wydaje się, że te wątpliwości mogą być wynikiem użycia jedynie tych określeń. Należy zwrócić uwagę na to, że określenia te nie są jednorodnie rozumiane w systemie prawa, posługuje się nimi choćby prawo zamówień publicznych, kodeks cywilny, prawo farmaceutyczne, ustawa o wyrobach medycznych. Stąd pytanie kierowane raczej do

projektodawców tych zmian, czy nie rozważali możliwości wprowadzenia definicji legalnych wykonawcy, podwykonawcy, głównego wykonawcy i czy nie widzą tu jakiegoś niebezpieczeństwa.

Kolejna uwaga, uwaga piąta, związana z art. 6 i art. 7, dotyczy niejednorodności tych dwóch przepisów. Art. 6 dotyczy odpowiedzialności wykonawcy, którego bezpośrednim podwykonawcą jest podmiot powierzający wykonywanie pracy. Art. 7 dotyczy odpowiedzialności głównego wykonawcy i podwykonawców pośredniczących pomiędzy głównym wykonawcą a podmiotem powierzającym wykonywanie pracy. W przypadku art. 6 przesłanką odpowiedzialności nie jest świadomość, że pracodawca powierzył wykonywanie pracy cudzoziemcowi przebywającemu bez ważnego dokumentu pozwalającego do pobytu na terytorium Polski. Jest to przesłanka w art. 7. Powstaje pytanie o celowość takiego rozróżnienia. Czy to było intencją ustawodawcy?

Kolejna uwaga związana z różnicami pomiędzy art. 6 i art. 7 dotyczy różnych przesłanek ponoszenia odpowiedzialności związanej z kosztami wydalenia cudzoziemca. Zgodnie z art. 7 główny wykonawca i podwykonawca pośredni ponoszą tę odpowiedzialność tylko w przypadku, gdy po pierwsze, wiedzieli, że podmiot powierzył wykonywanie pracy cudzoziemcowi nielegalnie, po drugie, pracodawca jest niewypłacalny, po trzecie, uporczywie uchyla się od wypłaty wynagrodzenia, po czwarte – to ostatnia z przesłanek – gdy przemawia za tym szczególnie ważny interes cudzoziemca. Tych przesłanek nie ma w art. 6, zatem w przypadku bezpośredniego podwykonawcy poniesie on odpowiedzialność za koszty wydalenia cudzoziemca bez ich spełnienia.

Kolejna uwaga, uwaga do art. 7, dotyczy odesłania w części wspólnej wyliczenia z ust. 1 do wykonawcy, o którym mowa w art. 6. Odesłanie to może wydawać się zbędne, chociaż już w kontekście wyjaśnień poczynionych tu przez wnioskodawców projektu wydaje się ono uzasadnione, z tym że możliwe jest to, że wymagałoby ono jeszcze doprecyzowania.

Kolejna uwaga, czyli uwaga zawarta w punkcie szóstym, dotyczy w naszej opinii wyłączenia możliwości dochodzenia przez wykonawcę spełniającego roszczenie regresu od pracodawcy podwykonawcy. Przedstawiamy tu stosowną propozycję poprawki, tak aby ten regres się pojawił.

Uwaga zawarta w punkcie siódmym. Jedną z przesłanek odpowiedzialności wykonawcy w art. 6 i art. 7 jest niewypłacalność bezpośredniego podwykonawcy, a także uporczywe uchylanie się przez podwykonawcę od wypłaty wynagrodzenia. Ponoszenie odpowiedzialności jest możliwe dopiero po wydaniu decyzji dotyczącej kosztów wydalenia albo stosownego orzeczenia sądu o istnieniu zaległego wynagrodzenia, a drogą do uzyskania takich świadczeń zawsze będzie droga egzekucji, egzekucji sądowej, komorniczej bądź też egzekucji administracyjnej. Dlatego w naszej opinii można rozważyć odzwierciedlenie tego w treści tych przepisów, czyli zastąpienie przesłanki uporczywego uchylania się od wypłaty wynagrodzenia przesłanką bezskutecznej egzekucji.

Kolejna uwaga dotyczy art. 6 ust. 2, który formułuje warunki pozwalające wykonawcy uwolnić się od zobo-

wiązań pracodawcy. Warunkiem jest spełnienie wymagań należytej staranności, w szczególności poinformowanie podwykonawcy o skutkach powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcowi bez ważnego dokumentu oraz sprawdzenie wykonania obowiązku zgłoszenia cudzoziemca do ubezpieczeń społecznych. W naszej ocenie sprawdzenie wykonania obowiązku zgłoszenia cudzoziemca do ubezpieczeń społecznych może być niemożliwe, wykonawca może nie uzyskać z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych informacji o tym, czy faktycznie doszło do takiego zgłoszenia.

Kolejna uwaga też odnosi się do art. 6, a dotyczy ona poruszanej już kwestii podwykonawcy i bezpośredniego podwykonawcy. Art. 6 we wprowadzeniu do wyliczenia zawiera pojęcie podwykonawcy, a w art. 6 w lit. a mówi się o bezpośrednim podwykonawcy. Jeżeli podwykonawca z wprowadzenia do wyliczenia jest tym samym podwykonawcą, którym jest podwykonawca w lit. a, to oni nie mogą być inaczej nazywani. Ustawa nazywa ich inaczej. Wydaje się, że właściwe byłoby tu... Jest to propozycja poprawki o charakterze technicznoredakcyjnym, likwiduje ona tę sprzeczność, a polega na wykreśleniu wyrazu „bezpośredni”.

Uwaga zawarta w punkcie dziesiątym jest to zmiana o charakterze technicznoredakcyjnym.

Uwaga zawarta w punkcie jedenastym. Ustawa nakłada na komendanta głównego Straży Granicznej oraz głównego inspektora pracy obowiązek sporządzania corocznych zbiorczych wyników kontroli w zakresie legalności wykonywania pracy przez cudzoziemców. Taka informacja powinna być przedstawiona w terminie do dnia 30 kwietnia roku następnego po roku objętym informacją. Może się wydawać zasadne rozstrzygnięcie w przepisie dostosowującym zakresu informacji za rok 2012, czyli informacji za bieżący rok. Czy w sytuacji gdy ustawa w życie wchodzi w trakcie roku, informacja ta ma obejmować cały rok 2012, czy tylko okres od dnia wejścia w życie ustawy do końca roku 2012?

Uwaga zawarta w punkcie dwunastym dotyczy ewentualnego ujednoczenia przepisów. Zgodnie z art. 45 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych na koncie płatnika ewidencjonuje się kod rodzaju działalności według PKD, tymczasem w informacji przekazywanej przez ZUS Straży Granicznej oraz Państwowej Inspekcji Pracy ma się pojawić numer według polskiej kwalifikacji PKD. Wydaje się, że są to tożsame pojęcia, więc chyba należałoby je ujednoczyć.

Uwaga zawarta w punkcie trzynastym jest to uwaga o charakterze technicznolegisacyjnym.

Uwaga zawarta w punkcie czternastym w zasadzie jest pytaniem o potrzebę wprowadzenia zmian w art. 10 ust. 1a ustawy o cudzoziemcach. Zgodnie z obecnie obowiązującym art. 10 ust. 1 tej ustawy organ prowadzący postępowanie w sprawach o wydalenie poucza cudzoziemca o zasadach i trybie postępowania oraz o przysługujących mu prawach i ciążących na nim obowiązkach. Dodawany ust. 1a precyzuje ten przepis, wskazując na konieczność uwzględnienia w takim pouczeniu informacji o możliwości wystąpienia przez cudzoziemca z roszczeniem przeciwko pracodawcy o zaległe wynagrodzenie, a także o możliwości udzielenia cudzoziemcowi zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony na okres trwania postępowania karne-

go toczącego się przeciwko podmiotowi powierzającemu wykonywanie pracy, w którym cudzoziemiec występuje w charakterze pokrzywdzonego przestępstwem.

Powstaje tu pytanie o kompletność tych informacji. Na przykład art. 53 ustawy o cudzoziemcach zawiera także inne przesłanki umożliwiające cudzoziemcowi nielegalnie przebywającemu w Polsce ubieganie się o udzielenie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony. Zatem taka niepełna informacja w praktyce wprowadzi cudzoziemca w błąd, nie da mu pełnej wiedzy co do zakresu jego uprawnień.

Uwaga zawarta w punkcie piętnastym dotyczy ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Nowo dodawany przepis formułuje upoważnienie dla ministra właściwego do spraw rynku pracy do określania sektorów działalności o szczególnym natężeniu powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym w Polsce bez ważnego dokumentu pobytowego. W naszej ocenie to upoważnienie powinno przybrać postać upoważnienia do wydania rozporządzenia, a więc aktu prawnego o charakterze powszechnie obowiązującym. Sektory działalności, które określać ma minister, mają być podstawą informacji formułowanej przez komendanta głównego Straży Granicznej i głównego inspektora pracy, dotyczącej corocznych kontroli w zakresie legalności zatrudnienia. Ażeby móc przekazać taką informację, muszą oni poznać te sektory, a mogą je poznać na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów, opublikowanych, ogłoszonych. Tak że tutaj właściwą formą wydaje się rozporządzenie.

Ostatnia uwaga dotyczy przepisu art. 120a ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, który wyłącza odpowiedzialność za wykroczenie określone w art. 120. W naszej ocenie zasadne wydaje się skreślenie zbędnego zastrzeżenia, odesłania do ustawy o skutkach powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcom przebywającym wbrew przepisom na terytorium RP oraz dodatkowo ujednoczenie tego przepisu z definicją nielegalnego zatrudnienia zawartą w tej ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Proszę państwa, przebieg dyskusji wskazuje na to, że komisja zgłosiła wiele uwag, zastrzeżeń i wątpliwości co do projektu przedstawionej ustawy, z czego wynika taki wniosek, że najpierw powinniśmy przedyskutować to, czy będziemy dalej procedować nad tą ustawą, czy też ją odrzucimy bez wprowadzania poprawek. Jeżeli uznamy, że nie odrzucamy tej ustawy, to przejdziemy do głosowania nad poszczególnymi poprawkami, a potem nad całą ustawą wraz z poprawkami.

Pan senator Pociąg.

Senator Aleksander Pociąg:

Ja chciałbym jeszcze zadać pytanie co do *vacatio legis*. Ta ustawa wprowadza w obrocie gospodarczym bardzo daleko idące sankcje i bardzo daleko idące zmiany wobec kręgu podmiotów, wśród których nie wszystkie od razu będą się mogły o tym dowiedzieć i do tego dostosować.

Czy mamy obowiązek wprowadzenia tego natychmiast, po czternastu dniach? Czy nie byłoby może lepiej...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Już jesteśmy spóźnieni.)

Już jesteśmy spóźnieni. Tak?

(Głos z sali: O rok jesteśmy spóźnieni.)

Jesteśmy spóźnieni o rok. Rozumiem. To szkoda, że dopiero teraz o tym rozmawiamy. Najlepiej byłoby zaczynać z nowym rokiem nowym krokiem.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, zatem sformułuję wniosek najdalej idący, który ewentualnie uczyni zbędnym głosowanie nad wszystkimi poprawkami. Mianowicie ze względu na zgłoszone zastrzeżenia, wątpliwości, rozbieżności z dyrektywą proponuję, abyśmy przegłosowali najpierw wniosek o odrzucenie tej ustawy w całości bez dokonywania poprawek.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem takiego wniosku? (4)

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (3)

Dziękuję.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Przewodniczący, ja bardzo protestuję. Proszę powiedzieć, w którym miejscu ten projekt ustawy jest rozbieżny z dyrektywą. Mamy opinię ministra spraw zagranicznych, który pozytywnie opiniuje projekt...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pani Minister, przepraszam, nie udzieliłem pani głosu, przepraszam bardzo, ale jeżeli pani sobie życzy, to głosu pani udzielał.

Proszę bardzo.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Tak. Zgodnie z wynikiem głosowania aprobatę uzyskał wniosek o całkowite odrzucenie tej ustawy, ponieważ tu na miejscu nie będziemy jej pisać od nowa. Dlatego zamykam dyskusję nad tą ustawą.

Dziękuję pani minister, dziękuję państwu za obecność.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Rulewski zgodził się być sprawozdawcą. Dziękuję.

Za chwilę przejdziemy do omawiania petycji, ale najpierw może dwie minuty przerwy.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Otwieram drugą część posiedzenia Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Witam panią dyrektor, witam panie.

Będziemy dziś rozpatrywać kilka petycji. Na początku petycja dotycząca podjęcia inicjatywy uchwałodawczej, mającej na celu uczczenie pamięci wkładu polskich kryptologów Mariana Rejewskiego, Jerzego Różyckiego i Henryka Zygalskiego.

Kto będzie referował ten punkt?

Bardzo proszę.

Kierownik Działu Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Danuta Antoszkiewicz:

Danuta Antoszkiewicz, kierownik Działu Petycji i Korespondencji.

Bardzo krótko chciałbym przypomnieć, że petycję tę wniósł do Senatu mieszkaniec Wrocławia, jest to petycja indywidualna. Ażeby docenić wkład polskich kryptologów, autor petycji zaproponował, aby Senat podjął uchwałę olicznościową. Ze strony panów senatorów zapadła decyzja o podjęciu prac nad tą petycją. Petycja ta była prezentowana 10 stycznia tego roku na posiedzeniu komisji, kiedy to został przyjęty wniosek o przygotowanie projektu uchwały. Na dzisiejsze posiedzenie został przygotowany projekt uchwały i teraz pozostaje praca nad jej treścią. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Czy panowie senatorowie mają uwagi?

Pan senator Rulewski.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Tak, ponieważ zlecono mi to zadanie, które zresztą z przyjemnością przyjąłem, zwłaszcza że jedna z osób, o których uczczenie wnosił obywatel Wrocławia, pochodzi z Bydgoszczy.

Nie będę czytał całej uchwały. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na jedną sprawę. Otóż pod koniec trzeciego akapitu potrzebne jest pewne rozróżnienie. Mianowicie napisane jest tak: „jego rezultatem jest zapobieżenie śmierci milionów ludzi, w tym żołnierzy i cywilów, którą zapowiadali faszyci w Niemczech i innych krajach”. Tu jest takie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A później jest niejako powtórzenie. Nie o to chodziło. Chodziło o zapobieżenie śmierci milionów ludzi, w tym żołnierzy i cywilów, w krajach okupowanych, ale także o to, że uchroniło to ludność samego agresora, oczywiście w wyniku ograniczenia akcji wojennych. Chodzi o takie rozróżnienie. Czy to jest zrozumiałe?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze. Jeżeli można, to dobrze byłoby to poprawić. To tyle w sprawie uchwały.

Teraz taka ważna sprawa. Tu zwracam się do pani dyrektor. Otóż miała się rozstrzygnąć sprawa tego, kiedy ta uchwała wejdzie pod obrady Senatu. Tu wyraźnie piszemy, że siedemdziesiąt trzy lata temu we wrześniu itd., czyli rzeczywiście była ona tak przygotowywana, żeby została podjęta wraz z rocznicą wybuchu wojny. Działalność tych kryptologów jest związana z wojną, dlatego chciałbym, żeby uchwała została podjęta we wrześniu. Czy to jest możliwe? Pytam, bo z tego, co wiem, są obchody związane z postacią generała Maczka. To jest jedno.

I drugie. Pozwoliłem sobie nieco rozszerzyć formułę uczczenia przez zorganizowanie okolicznościowej wystawy. Nie było to trudne, dlatego że już wcześniej zorganizował taką wystawę na światowym poziomie samorząd wielkopolski. Ona otwierała prezydencję Polski w Brukseli, teraz krąży po Francji, Belgii, a we wrześniu będzie do dyspozycji Senatu. Takie mam zapewnienia, jest też duża chęć tego samorządu, żeby ją wystawić. Wystawa składa się nie tylko z plansz, bodajże w liczbie dwudziestu trzech, ale towarzyszy jej pokaz multimedialny, będzie oczywiście kustosz i będzie folder tej wystawy. Tak jak zawsze, towarzyszyć nam będą osoby związane z bohaterami wystawy, którzy niestety już nie żyją, ale będzie na przykład córka pana Rejewskiego, będą przedstawiciele szkół, które przyjęły imię tych bohaterów bądź kultywują ich pamięć, będzie też model tej maszyny wykonany przez szkołę.

Jeśli chodzi o problemy finansowe, to jest tylko jeden, dotyczący przetłumaczenia trzystronicowego folderu, a chodzi o kwotę 3 tysięcy... Przepraszam, w ramach kosztów własnych Senatu.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Ja od razu po panu senatorze zabiorę głos, ponieważ po poprawce, którą pan senator zgłosił, trzeci akapit jest bardziej zrozumiały, ale ja bym poszedł jeszcze dalej. Otóż to zdanie drugie: „jego rezultatem jest zapobieżenie śmierci milionów ludzi, w tym żołnierzy i cywilów”, jest nielogiczne, bo nie ma innych ludzi poza żołnierzami i cywilami. Trzeba zrobić to tak. „Zapobieżenie śmierci milionów ludzi”, wstawić myślnik i skreślić „w tym”. Prawda?

(*Głos z sali:* Słusznie.)

Wtedy będzie: „zapobieżenie śmierci milionów ludzi – żołnierzy i cywilów”. To będzie po polsku i logicznie. Prawda? Tylko o to chciałem poprosić, o pełniejszą redakcję.

Czy panowie senatorowie mają jakieś uwagi?

(*Senator Aleksander Świeykowski:* Tak.)

Pan senator Świeykowski.

Senator Aleksander Świeykowski:

Jakoś nie brzmi mi to bardzo dobrze. „W Polsce powojennej, zdawałoby się zwycięskiej, długo pomijano wysiłek żołnierzy”. Powinno być: w Polsce powojennej długo pomijano wysiłek żołnierzy naukowców. Na Zachodzie informacje o służbie alianckiej ukrywano w tajnych archiwach itd. Ja bym to w ten sposób uprościł. Czy to sformułowanie „zdawałoby się zwycięskiej” jest tu konieczne?

(*Głos z sali:* Nie jest konieczne, a nawet budzi wątpliwości.)

Proponuję tak: w Polskiej powojennej długo pomijano wysiłek żołnierzy naukowców. I dalej: na Zachodzie informacje o służbie itd. Niech to będą zdania informacyjne. To brzmi lepiej.

Senator Jan Rulewski:

Panie Senatorze, nie są to może aż tak ważne rzeczy, żeby toczyć spory, ale przypominam, że jest to jednak polemika z PRL, który ogłosił się zwycięzcą w tej wojnie, tyle że pomijano wysiłek bohaterów. Ale nie będę o to kopii kruszył.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Nie, pomijanie tu zostanie, to jest tylko kwestia...

(*Senator Aleksander Świeykowski:* Tak, tak, zostanie.)

(*Senator Jan Rulewski:* Chodzi o słowa „zdawałoby się zwycięska”.)

(*Senator Aleksander Świeykowski:* Tak, tak.)

Panowie Senatorowie, czy są inne uwagi?

Jeżeli nie ma...

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam taką uwagę. Używamy tu określenia „faszyści”. Przyznam, że dla mnie bardziej adekwatne na przykład we wstępie byłoby nie pisanie o faszystowskich Niemcach, lecz o hitlerowskich Niemcach, albowiem faszyzm miał różne oblicza, trochę inne w Niemczech, trochę inne we Włoszech. Wydaje mi się, że mówienie o hitlerowskich Niemcach też jest ogólnie przyjęte. Ja bym uniknął tu słowa „faszystowski”, zwłaszcza że gdzieś tam dalej też jest mowa o faszystach w Niemczech. Tam możemy nie poprawiać, ale w tym miejscu zwrócenie uwagi na tę swoistość niemieckiego faszyzmu w postaci ideologii hitlerowskiej wydaje mi się ważne. Dlatego proponuję zamienić słowo „faszystowskich” na „hitlerowskich”.

Senator Jan Rulewski:

Pozwoli pan, Panie Senatorze, zdecydowanie pejoratywne i prawdziwe, co najgorsze, jest określenie „faszystowskie”, stwierdzenie, że to były Niemcy faszystowskie. Były wojny napoleońskie, można by przyjąć, że są wojny hitlerowskie, ale największą zbrodnią Niemiec była nie tyle wojna jako taka, ile faszyzm, bo zakładał eksterminację wielu narodów, wielu ras.

(*Przewodniczący Michał Seweryński:* Ale niemiecki.)
Niemiecki, oczywiście.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ale to był swoisty...

(*Głos z sali:* Może „nazizm”.)

Ja bym jednak zwracał uwagę na swoistość niemieckiej odmiany faszyzmu, to była ideologia hitlerowska, złasz-

cza że – co podkreślam, żeby usatysfakcjonować senatora Rulewskiego – mniej więcej w środkowej części tego projektu jest użyte sformułowanie „faszyści w Niemczech”. Tak że będziemy tutaj...

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dobrze.

Panie Senatorze, jaką konkretnie redakcją pan proponuje?

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mimo wszystko proponowałbym tu sformułowanie „hitlerowskich Niemiec”.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, na początku: siedemdziesiąt trzy lata temu we wrześniu atakiem hitlerowskich Niemiec na Polskę rozpoczęła się II wojna światowa.

(Brak nagrania)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Jeżeli nie ma innych uwag, to poddaję tę uchwałę pod głosowanie.

Kto z panów senatorów jest za przyjęciem uchwały? (7)

Dziękuję bardzo.

Uchwała została przyjęta.

Przechodzimy do następnego punktu porządku obrad: rozpatrzenie petycji dotyczącej podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu wprowadzenie do ustawy o Straży Granicznej uprawnienia do prowadzenia postępowań dotyczących przestępstwa handlu ludźmi funkcjonariuszom Straży Granicznej.

To jest chyba trochę nie po polsku napisane, ale wiadomo, o co chodzi.

Bardzo proszę o krótki referat w tej sprawie.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Jolanta Krynicka:

Jolanta Krynicka, Dział Petycji i Korespondencji.

Petycja, którą mam zaszczyt państwu przedstawić, została wniesiona przez Ośrodek Badań Handlu Ludźmi, reprezentowany przez profesora Zbigniewa Lasocika. Jest to instytucja, która funkcjonuje przy Uniwersytecie Warszawskim, jest ona jednostką badawczą i edukacyjną, która gromadzi wiedzę o różnych formach niewolnictwa.

Przedmiotem petycji jest podjęcie inicjatywy ustawodawczej, której celem jest wprowadzenie do ustawy o Straży Granicznej uprawnienia do prowadzenia postępowań dotyczących przestępstwa handlu ludźmi przez funkcjonariuszy Straży Granicznej. Autorzy petycji stwierdzają, że chociaż Straż Graniczna w sposób oczywisty styka się z tym przestępstwem, to wśród zadań wymienionych w ustawie o Straży Granicznej, w art. 1 ust. 2 pkt 4, który określa właściwość rzeczową tej formacji, nie ma uprawnień do prowadzenia postępowań w sprawach dotyczących

tego przestępstwa. W związku z tym Straż Graniczna, która napotyka na to przestępstwo, styka się z nim, musi przekazywać sprawę Policji, a zatem działania podejmowane wobec osób oskarżonych o handel ludźmi są opóźnione, a często nieefektywne.

Właściwie wszystkie funkcjonujące w kraju instytucje, które zajmowały się problematyką handlu ludźmi, a zwłaszcza Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, od lat zdawały sobie sprawę z tego, że mamy tutaj do czynienia z pewną luką i już od 2009 r. wpisywano do krajowego planu działań przeciwko handlowi ludźmi propozycję, aby rozszerzyć właściwość rzeczową Straży Granicznej o te przestępstwa, ale do tej pory żadnych zmian nie dokonano.

Autorzy petycji, to znaczy ośrodek reprezentowany przez profesora Lasocika, oczekiwali nowelizacji zwłaszcza w 2010 r., kiedy dokonano zmiany w kodeksie karnym, wprowadzając do polskiego porządku prawnego definicje handlu ludźmi oraz niewolnictwa. Niestety, w tym czasie nie zmieniono ustawy o Straży Granicznej. W 2011 r. prowadzone były przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych prace nad zmianą ustawy o Policji, gdzie zamierzano wprowadzić propozycje postulowane przez autora petycji, gotowy był nawet projekt, ale zrezygnowano z tego właściwie z nieznanymi nam powodów. Dopiero na początku tego roku, w styczniu powstał nowy projekt ustawy o cudzoziemcach, w którym przewiduje się dokonanie postulowanych przez autora petycji zmian. Z tym że on już nie bardzo wierzy w skuteczność działań podejmowanych przez rząd, ponieważ trwają one od czterech lat i nic się nie zmienia, nie widać efektu, dlatego apeluje, żeby Senat podjął pracę nad tą petycją.

Przybliżyć może, co to jest Straż Graniczna. W ustawie o Straży Granicznej z 1990 r. w art. 1 ust. 2 stwierdza się, że jest to jednolita umundurowana i uzbrojona formacja, utworzona do ochrony granicy państwowej na lądzie i na morzu oraz kontroli ruchu granicznego i wydawania zezwoleń na przekraczanie granicy państwowej.

Art. 1 ust. 2 pkt 4 opisuje główne rodzaje przestępstw i wykroczeń, których rozpoznawaniem, zapobieganiem i wykrywaniem oraz ściganiem ich sprawców zajmuje się Straż Graniczna. Są to przestępstwa związane z nielegalnym przekraczaniem granicy, z fałszowaniem dokumentów, z przemieszczaniem przez granicę środków odurzających i substancji psychotropowych, wyrobów akcyzowych, broni i amunicji, materiałów wybuchowych, odpadów i szkodliwych substancji chemicznych, materiałów jądrowych i promieniotwórczych oraz dóbr kultury. Poza tym Straż Graniczna zajmuje się ochroną i zapewnieniem bezpieczeństwa w komunikacji międzynarodowej, przeciwdziałaniem zagrożeniom terroryzmem na terytorium Polski, a także przeprowadzaniem kontroli legalności wykonywania pracy przez cudzoziemców.

Katalog przestępstw, wobec których Straż Graniczna jest upoważniona przez sąd albo po uzyskaniu zgody prokuratury może podejmować czynności operacyjno-rozpoznawcze, został określony w art. 9. Pełny katalog obejmuje art. 9e–9g, tam są określone działania, do których podejmowania ma upoważnienie Straż Graniczna, wśród nich jest kontrola operacyjna, zakup kontrolowany, przesyłka niejawnie nadzorowana.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Przepraszam, że pani przerwę.

Meritum sprawy zostało dostatecznie przez panią zreferowane, więc może poprosimy o konkluzję. Dobrze?

**Główny Specjalista
w Dziale Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej
w Kancelarii Senatu Jolanta Krynicka:**

Dobrze. Spróbuję to skrócić.

W katalogu przestępstw, których dotyczy możliwość podejmowania czynności operacyjnych, nie ma przestępstwa handlu ludźmi i niewolnictwa.

Ani autorzy petycji, ani autorzy nowelizacji ustawy o Straży Granicznej w pierwotnym projekcie ustawy o Policji, a teraz w ustawie o cudzoziemcach nie umieścili oprócz właściwości rzeczowych Straży Granicznej... Chodzi o rozszerzenie uprawnień o sprawy związane z handlem ludźmi, bo nie ma tu uprawnień do wykonywania czynności operacyjnych przez tych funkcjonariuszy. To jest pewna luka, nie ma instrumentów, podstaw do tego, żeby Straż Graniczna podjęła się tych działań.

Biuro ustosunkowuje się do tych zmian pozytywnie, bo te zmiany idą w dobrym kierunku. Rozmawiałam zarówno z przedstawicielami Rządowego Centrum Legislacji, jak i Straży Granicznej. Jak się okazuje, oni prowadzą pracę nad zmianą ustawy w tym kierunku, ale – tak jak powiedziałam – nie ma żadnych konkretnych terminów i te projekty nie wyszły poza ośrodki rządowe. W związku z tym jako biuro popieramy dążenia profesora Lasocika do tego, aby Senat podjął się tych działań, które na pewno usprawnią działanie państwa, zwłaszcza Straży Granicznej, w sytuacji wykrycia tych przestępstw. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Panowie Senatorowie, czy są jakieś uwagi?

Jeżeli nie ma uwag, to stawiam wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w tej sprawie, mając na uwadze chociażby to, że trudno jest walczyć z przestępstwem handlu ludźmi, gdy nie są uszczelnione granice. Ten rodzaj przestępczości ściśle wiąże się z przekraczaniem granicy. Wobec tego być może uda się zmienić przepisy w taki sposób, żeby umocnić podstawy prawne do ścigania tego rodzaju przestępstw. Z tych względów stawiam wniosek o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w tej sprawie.

Kto z panów senatorów jest za? (7)

Dziękuję bardzo.

Inicjatywa została przyjęta.

Proszę o następny referat, dotyczący petycji w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej mającej na celu wprowadzenie do ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliwowych.

Proszę bardzo.

**Kierownik Działu Petycji i Korespondencji
w Biurze Komunikacji Społecznej
w Kancelarii Senatu
Danuta Antoszkiewicz:**

Danuta Antoszkiewicz.

Ta petycja jest petycją indywidualną. Tak jak w tytule zostało to zapisane, autorka petycji wnioskuje, by dotychczasowy katalog wskazujący miejsca objęte zakazem sprzedaży alkoholu został wzbogacony o stacje paliwowe.

Autorka w uzasadnieniu powołuje się na to, że dostępność alkoholu na stacjach paliwowych jest sprzeczna z zasadami ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Jej zdaniem szkodliwy jest przede wszystkim ten aspekt, że kierowcy będący w pracy, podróżujący mają łatwy dostęp i powstaje pokusa dokonania zakupu oraz spożycia alkoholu. W swoich wnioskach autorka postuluje, aby ten zakaz dotyczył wszystkich stacji, nie przewiduje, aby można było stosować jakieś wyłączenia od tego zakazu.

W uzasadnieniu autorka petycji nawiązuje do prac Senatu, które były prowadzone w poprzedniej kadencji. Oczekiwania autorki są takie, aby Senat ponownie pochylił się nad tym postulatem i aby został przygotowany projekt przewidujący wprowadzenie tego zakazu do ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Trzeba przypomnieć, że rzeczywiście w jednym z postulatów projektu, który przygotowali senatorowie poprzedniej kadencji i nad którym pracowała Izba, w jednym z punktów w katalogu miejsc objętych zakazem sprzedaży alkoholu ujęte były stacje paliwowe. Przypomnę tylko, że projekt ten nie został przez Izbę skierowany do Sejmu, prace zakończyły się na etapie prac senackich. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Czy w tej sprawie panowie senatorowie chcą zabrać głos?

Pan senator Rulewski, potem pan senator Kutz.

Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Ja bym popierał potrzebę wprowadzenia takiego zakazu, a uzasadnię to krótko i następująco. Ustawa o wychowaniu w trzeźwości i zwalczaniu alkoholizmu, myślę, że również innych przypadłości, nakazywała władzom publicznym ograniczanie spożycia alkoholu między innymi przez ograniczenie sieci punktów sprzedaży. Tymczasem okazało się, że ta sieć nie tylko nie zmalała, choć jest objęta kontrolą, władze samorządowe stosują te praktyki, ale nieoczekiwanie się powiększyła poprzez sieć stacji benzynowych, które jednym z głównych swoich procederów uczyniły sprzedaż alkoholu, a nie sprzedaż benzyny i środków służących komunikacji samochodowej. Zdarzyło się, że pracownicy tejsze sieci stacji zgłosili do mnie postulat, powiedziałbym, jak najbardziej ze sfery obyczajowej. Otóż stacje benzynowe stały się miejscem, w którym omija się pewne zwyczaje i na przykład w Wigilię urządza się tam biesiady pijackie, zmuszając pracowników do uczestniczenia w nich, nie

w charakterze uczestników, lecz obsługi tych biesiad pijackich. Dotyczy to także innych świąt. Także z tych powodów uważam, że stacje benzynowe nie powinny być miejscem wyszynku. One służą obsłudze podróżnych poruszających się samochodami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Kutz, pan senator Świeykowski.

Senator Kazimierz Kutz:

Stanowczo się nie zgadzam z panem senatorem. Mnie się wydaje, że podążanie tym tropem to jest w ogóle absurdalna tendencja. Ja nie jeżdżę samochodem, ale mam dorosłe dzieci i żonę, którzy jeżdżą, i od lat nieustannie po drodze wjeżdżam na stację, a mieszkam na prowincji. Panie Senatorze, nigdy nie spotkałem się z tym, żeby na tych stacjach były jakiegokolwiek kolejki, choćby pojedynczy klienci przy tym niewielkim regale z alkoholem. Wszyscy stoją w kolejce do kasy, żeby płacić za benzynę. Poza tym jest to miejsce, w którym nikogo się nie wychowuje, to jest miejsce dla dorosłych w przeciwieństwie do wszystkich... Gdyby chcieć to zrobić ze stacjami, to najpierw trzeba by pozamykać wszystkie sklepy, wielkie sklepy, które są otwarte dla najmniejszych i dla tych większych dzieci, gdzie ludzie zaopatrują się w różne produkty żywnościowe i gdzie są gigantyczne działy z alkoholem. Jest to myślenie mechaniczne.

Nigdy też nie widziałem na stacji czy przy stacji paliw, a jeżdżę po Polsce, jakichkolwiek bachanalii czy jakiegoś opilstwa, czegoś, co nie byłoby pewną normą. To jest miejsce, do którego ludzie przyjeżdżają, załatwiają, co trzeba, i wyjeżdżają, a w najmniejszym stopniu jeżdżą tam po to, żeby kupować alkohol. Oczywiście, w godzinach późnonocnych albo w święta ludzie niewątpliwie jeżdżą tam zaopatrywać się w alkohole, ale dlaczego mają tego nie robić.

Ponadto chcę panu powiedzieć, że ku zdumieniu wszystkich w ostatnim rankingu – a zawsze obok Rosjan mieliśmy opinię ludzi pijących najwięcej alkoholu, pijaków, byliśmy w ścisłej czołówce, na jednym z trzech pierwszych miejsc – Polska spadła na siedemnaste miejsce. Jest to efekt tego, że zmienia się ogólnonarodowa kultura picia i od momentu, kiedy na rynku mamy ogromny wybór tanich win i piw, nie pije się, za przeproszeniem, gorzały. Przestaliśmy być narodem słowiańskim, który się uchlewa wodą. Dlatego myślę, że to jest zupełnie irracjonalne, dzieje się wręcz przeciwnie, ta sfera, umiejętność korzystania z alkoholu niesłychanie się w Polsce rozwija i to we właściwym kierunku, w takim, jaki panuje na całym świecie.

Weźmy przykład mistrzostw Europy w piłce nożnej. W Niemczech na stadionach wolno pić piwo. I nie wiem, czy pan wie, że na naszych mistrzostwach też się będzie piło piwo na stadionach, tyle że przygotowuje się specjalnie piwo o bardzo niskiej zawartości alkoholu. Picie alkoholu jest częścią radości człowieka, pity on w miarę kulturalnie nie czyni szkody, a wręcz przeciwnie, wzmacnia instynkty towarzyskie, radość życia i częstokroć naprawia małżeństwa.

Ja się całkowicie nie zgadzam ani z tą pańską prognozą, ani z tą inicjatywą. Wie pan, jeszcze trochę i zgłosi się do nas jakiś kolega Palikota z wnioskiem, żeby przestać uprawiać religię katolicką w kościele. To jest absurd! To jest potrzeba utrwalona nie wiadomo od jak dawna, do tego – jak powiadam – w Polsce bardzo się to wszystko normuje wedle pewnego poziomu państwa cywilizowanego. Jestem absolutnie przeciw.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo.

Senator Aleksander Świeykowski:

Dziękuję bardzo.

Z historii wiemy, że w różnych państwach w różny sposób próbowano ograniczać sprzedaż i pijaństwo, picie alkoholu, i nigdzie to się nie udało. Ja mieszkałem w Szwecji, tam była półprohibicja, alkohol kupowało się tylko w specjalnych sklepach, zwanych Systembolaget, i to też minęło. To niczego nie poprawiało, nie ograniczało, nadal Szwedzi byli najbardziej pijącym narodem, mimo że trudno było kupić alkohol.

Jeśli chodzi o libacje na stacjach benzynowych, to ja jeżdżę samochodem po całej Polsce i nie widziałem libacji na stacjach benzynowych. Aczkolwiek pod wiejskimi sklepami, gdzieś, gdzie się kupuje alkohol, widzi się takie ławeczki, tak jak w jakimś serialu telewizyjnym.

(*Głos z sali: „Ranczo”.*)

Nie wiem. W każdym razie widzę, że siedzi trzech z jakąś buteleczką i coś tam popijają.

Ja jestem absolutnie przeciwny tego typu inicjatywie. W ogóle wydaje mi się, że... Zgłaszam wniosek, abyśmy głosowali nad odrzuceniem tej inicjatywy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

My o tym jeszcze podyskutujemy, bo zgłasza się także pan senator Knosala, a następnie pan senator Rulewski.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo! Przede wszystkim przyłączam się w całej rozciągłości do wypowiedzi senatorów, moich poprzedników. Ja również dość dużo...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, tak, z wyjątkiem niestety senatora Rulewskiego, to po raz pierwszy, bo zwykle na tych samych falach pracujemy, ale dzisiaj, z tego, co widzę, wyraźnie nie.

Ja też dosyć dużo podróżuję i jakoś tego nie widzę, zdarza się, że ktoś kupuje gazetę czy jakieś artykuły spożywcze, ale alkohole są chyba w najmniejszym stopniu kupowane na stacjach benzynowych. W ogóle uważam, że cywilizacyjnie byłby to krok wstecz. Dopiero co wygrzebaliliśmy się z tego, że możemy pić piwo w pociągu, bo gdy jechałem pociągiem do Pragi albo do Wiednia, to mogłem się napić piwa, a gdy trafiłem na pociąg, który jechał do

Katowic, to nie mogłem. No Ludzie Złoci! (*Wesołość na sali*) Jestem temu zdecydowanie przeciwny. Gdybyśmy to przegłosowali, to osobiście napisałbym petycję, żeby wycofać alkohol z hotelu poselskiego. Dziękuję. (*Wesołość na sali*)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Proszę państwa, pan senator przyjął moje wystąpienie jako prognostyczne. Uwzględniając to, przybliżę państwu fakty i tylko fakty. Na pewno faktem jest to, że moi poprzednicy, zwłaszcza pan senator Kutz, należą do ludzi przyzwoitych i w święta nie odwiedzają stacji benzynowych, a przede wszystkim nie uczestniczą w biesiadach pijackich – z całą pewnością mogę to podkreślić – spędzają święta, zwłaszcza Wigilię, w domowym zaciszu, a zatem nie są im znane fakty, które mi zgłosili pracownicy stacji benzynowych.

Zapewne prawdą jest też to, że stacje benzynowe, chyba wszystkie, dążą do jak największej sprzedaży alkoholu.

(*Głos z sali: Benzyny, benzyny.*)

Alkoholu. Dane wskazują, że jest to przynajmniej połowa ich zysku, tak, połowa ich zysku.

(*Głos z sali: Z czego żyć...*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Proszę państwa...

(*Przewodniczący Michał Seweryński: Proszę panów, pan senator ma prawo do polemiki.*)

Tak, przede wszystkim do ukazywania faktów.

I ostatni argument. Jeśli państwo do tej pory nie uczestniczyli w odbiorze informacji, to do tego zachęcam. Policja w Polsce, inaczej niż w innych krajach europejskich, też znanych ze skłonności do używania alkoholu, co tydzień łapie kilkuset kierowców w jakimś stopniu upojenia alkoholowego.

(*Przewodniczący Michał Seweryński: Ostatnio tysiąc ośmiuset.*)

Proszę państwa, tyłu łapie, a wszakże to nie oznacza, że łapie wszystkich. Złapała tyłu, ilu mogła, i czasem na tyle, na ile była łaskawa.

Jeśli mówimy tu o cywilizacyjnych postępach, to mówmy również o cywilizacyjnych klęskach. Nawet budowa autostrad w Polsce nie zapobiegnie klęsce polegającej na tym, że przyzwoity kierowca boi się wyruszać w trasę, bo boi się tego, że on i jego rodzina zostaną staranowani, zabici przez pijanego kierowcę, który nadto nabywa wódkę czy piwo w nadmiernych ilościach na stacjach benzynowych. Stąd jest zasadne jeśli już nie całkowite wprowadzenie zakazu, to przynajmniej praca nad tą petycją, tak aby to ograniczyć.

(*Senator Kazimierz Kutz: Czy mogę jeszcze?*)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Kutz.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Senatorze, moim zdaniem jest pan całkowicie w błędzie, ponieważ ci kierowcy, którzy jeżdżą pijani, spożywają alkohol, zanim wyjadą na szosę. Oni piją gdzie indziej, po domach, po knajpach czy jeszcze gdzieś, a potem pijani wsiadają do samochodu. Akurat ci, o których pan mówi, najrzadziej kupują alkohol na stacjach, oni już tego nie potrzebują, bo jadą na fleku. To jest moim zdaniem logiczny błąd. Tak jak tu wszyscy mówimy, nieustannie pojawiają się na stacjach benzynowych i nie widzimy, ja nie widzę śladu nałogowców z trzęsącymi się rękami, którzy przyjeżdżają po to, żeby na stacjach kupować alkohol. Nie, Panie Senatorze, na stacjach kupuje się paliwo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Senatorze Świeykowski, przepraszam, bo zapomniałem o tym powiedzieć, w Szwecji, gdzie rzeczywiście są tendencje do pijaństwa, nadal utrzymywane są surowe ograniczenia w zakresie dostępu do alkoholu.

(*Senator Kazimierz Kutz: Oni mają inny klimat, długie noce, im jest bardzo smutno i oni piją z innych powodów.*)

...Że lubią alkohol.

(*Głos z sali: Te przepisy zdecydowanie zliberalizowano, tak że nie jest tak, jak było.*)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę panów, czy są jeszcze chętni do przedstawienia wypowiedzi?

Jeżeli nie ma, to ja sobie udzielię głosu nie tylko dlatego, że lubię i szanuję pana senatora Rulewskiego, ale przede wszystkim dlatego, że w pełni podzielam jego argumentację. Gdy słucham panów senatorów, którzy polemizowali z panem senatorem Rulewskim, to zgadzam się z nimi co do tego, że alkohol towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów. Wykopaliska archeologiczne to potwierdzają, transporty wydobywane z dna morskiego też to potwierdzają. Jednocześnie wydaje mi się, że ja z panem senatorem Rulewskim żyjemy w innym kraju niż panowie senatorowie, którzy polemizowali. Ja już nie będę wracał do tych tysiąca ośmiuset kierowców złapanych na pijaństwie w miniony weekend, jak podała Policja. Powiem tylko państwu, że ja mieszkam w dużym mieście, w centrum miasta, gdzie – powiedzmy szczerze – mieszka społeczność, mieszkają ludzie, którzy nie piją codziennie, ale jest niedaleko duża i świetnie zaopatrzona stacja benzynowa. Tam zawsze rano piją i wieczorem piją, rano i wieczorem, nie w środku, bo personel jest liczny i stanowczy, i nie pozwala na picie w środku, tym bardziej że zaraz na podorędziu są jakieś kiełbaski i inne rzeczy, i rzeczywiście można by urządzać biesiady, ale tuż obok, przed budynkiem. Bardzo często zdarza mi się to obserwować.

Powiem jeszcze coś takiego. Nieraz zdarzało mi się usłyszeć od moich przyjaciół cudzoziemców pewne stwierdzenie. Mianowicie im się wydawało, że w Polsce są dwa artykuły pierwszej potrzeby, mianowicie benzyna i alkohol, bo to się sprzedaje dwadzieścia cztery godziny na dobę

w tysiącach, w dziesiątkach tysięcy stacji benzynowych w całej Polsce. Być może nie jest tak, że głównym źródłem dochodu stacji benzynowych jest sprzedaż alkoholu, tylko jednak sprzedaż paliwa, ale sprzedawanie alkoholu na stacji benzynowej uważam – proszę przyjąć takie porównanie – za równie nielogiczne, jak na przykład sprzedawanie środków łatwopalnych przez straż pożarną. To są rzeczy absolutnie nie do pogodzenia.

Ja nie wiem, czy tych, którzy upijają się i mają łatwy dostęp do alkoholu na stacji benzynowej – dlatego że on jest łatwy, w wielu miejscach stacje są czynne przez dwadzieścia cztery godziny na dobę – jest 15%, 20% czy 30%, jedno jest pewne, jest to absolutnie nielogiczne i przede wszystkim absolutnie niekonieczne. Konieczna jest sprzedaż paliwa, konieczna jest sprzedaż kawałka chleba, nawet suchego, bo ktoś może nie zdążyć się zaopatrzyć, ale sprzedaż alkoholu na stacji benzynowej... Benzyna, paliwo to jest artykuł pierwszej potrzeby, który powinien być dostępny dwadzieścia cztery godziny na dobę, teraz w Polsce już tak, leki są artykułami pierwszej potrzeby, powinny być dostępne dwadzieścia cztery godziny na dobę. Dlatego są nocne dyżury aptek, są nocne dyżury stacji benzynowych, w których można też kupić kawałek chleba czy jakąś parówkę, to dobrze, ale tam nie jest konieczne sprzedawanie alkoholu. Alkohol sprzedaje się na stacjach benzynowych dlatego, że wszyscy właściciele sieci stacji chcą podwoić swoje zyski i gdy wynajdą jeszcze jeden jakiś bardzo atrakcyjny towar – a ja już go widzę, już się na horyzoncie rysuje, mianowicie tak zwane miękkie narkotyki – to też będą go sprzedawać, bo będzie na to wielki popyt.

(*Senator Kazimierz Kutz: To stacje zlikwidują...*)

Przy okazji powiem, że znam taki kraj, w którym pojawiło się przyzwolenie dla miękkich narkotyków, najpierw między innymi w trosce o to, żeby nie wkładali sobie w żyłę zakażonych igieł, ale teraz chyłkiem się z tego wycofano, mianowicie Szwajcaria. Tyle że to jest inny temat.

Argumenty swoje przedstawiłem. Ja jestem przeciwny, a posłużę się tu argumentem zasadniczym, otóż nie ma potrzeby, aby na stacjach benzynowych sprzedawać alkohol. Nie ma takiej potrzeby. Jest potrzeba sprzedawania tam innych towarów, towarzyszących benzynie, ale nie alkoholu. Mnie ta argumentacja przekonuje.

Jeżeli panowie senatorowie już nie chcą zabierać głosu w tej sprawie, a widzimy, że zdania są podzielone, to proponuję...

Pan senator chciałby jeszcze zabrać głos?

(*Głos z sali: Nie, nie, tylko pani się zgłasza.*)

Proszę bardzo.

Kierownik Działu Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Danuta Antoszkiewicz:

Jeśli mogłabym, to podałabym jeszcze jedną okoliczność, która jest zawarta w pisemnej informacji o tej petycji. Otóż na stronie 5 przedstawiliśmy również informację o tym, że w Szkocji, Anglii i Walii przy stacjach położonych przy autostradach oraz trasach szybkiego ruchu od wielu lat obowiązuje zakaz sprzedaży alkoholu. Chodzi o tak

usytuowane stacje. Aktualnie również w Niemczech toczą się prace nad wprowadzeniem zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych. Nie mam precyzyjnej informacji, bo po prostu nie mogliśmy takiej znaleźć, ale mam taką ogólną, mianowicie również w krajach nadbałtyckich aktualnie prowadzone są prace w kierunku wprowadzenia zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja mam...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie Senatorze, najpierw sformułuję propozycję, a jeśli będzie potrzeba, to będziemy dyskutować.

(*Głos z sali: Dobrze.*)

Ja mam propozycję, żebyśmy poprosili nasze biura, nasze służby o podjęcie dalszych prac nad tą sprawą, żebyśmy uznali, że dzisiaj nie jesteśmy w stanie podjąć ostatecznej decyzji co do tego, czy podjąć inicjatywę ustawodawczą, czy też petycję odrzucić. Być może nasze jednostkowe obserwacje... Ile jest na przykład stacji benzynowych w Polsce, na których sprzedaje się alkohol? Może są jeszcze jakieś okoliczności, które pozwoliłyby wyrobić sobie przekonanie, stanowisko i podjąć ostateczną decyzję. Proponuję poprosić o takie informacje, chociażby te porównawcze, abyśmy przy następnej okazji mogli podjąć ostateczną decyzję. Chyba że ktoś z panów senatorów zgłosi wniosek najdalej idący, mianowicie o odrzucenie tej petycji i nieprowadzenie żadnych dalszych prac wyjaśniających, sprawdzających, źródłowych, wtedy oczywiście będziemy musieli głosować nad tym wnioskiem.

Mój wniosek jest taki, żeby dokonać dalszych prac studyjnych nad tą petycją i ostateczne głosowanie przeprowadzić po uzyskaniu dodatkowych wiadomości od różnych instytucji, a jeżeli panowie senatorowie chcieliby zgłosić wniosek dalej idący, czyli o odrzucenie, to w tej chwili czekam.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Aleksander Świewkowski:

Ja składam wniosek o niepodjęcie prac.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Wobec tego poddaję pod głosowanie wniosek o niepodjęcie prac nad tą petycją.

Kto z panów senatorów jest za tym wnioskiem? (3)

A kto jest za... Przepraszam.

Kto jest przeciw? (3)

W tej sytuacji musimy uznać, że...

(*Głos z sali: Jeden senator wstrzymał się od głosu, przepraszam, dwóch.*)

Tak, tak.

W tej sytuacji musimy uznać, że wniosek o dalsze prowadzenie prac nie uzyskał poparcia. To tym bardziej jeszcze

wskazuje na potrzebę ewentualnego podjęcia pracy nad wyjaśnieniem tej sprawy. W każdym razie nie podjęliśmy uchwały o prowadzeniu prac...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Senator Bohdan Paszkowski: O odrzuceniu.)

Tak.

(Senator Aleksander Świeykowski: Ani o niepodejmowaniu...)

Tak. Nie podjęliśmy uchwały nad inicjatywą ustawodawczą w tej sprawie prawda, co nie znaczy, że...

Senator Jan Rulewski:

Ja zgłaszam wniosek o kontynuowanie prac nad tą ustawą.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Nie, nie. To był wniosek najdalej idący.

(Senator Jan Rulewski: A drugi jest o kontynuowanie, konsumujący też propozycję pana przewodniczącego.)

Panie Senatorze...

(Senator Bohdan Paszkowski: Nie przeszedł, więc...)

...wniosek najdalej idący to jest wniosek o odrzucenie, tak to rozumiem, bo on jest najbardziej rygorystyczny.

(Senator Jan Rulewski: A zgodnie z regulaminem wniosków o przyjęcie...)

To nie jest wniosek najdalej idący. Wniosek najdalej idący to...

(Senator Jan Rulewski: Nie, nie jest. To jest normalny wniosek.)

Jeżeli został przyjęty wniosek najdalej idący, wniosek o odrzucenie, to nie głosujemy nad dalszymi wnioskami.

(Senator Jan Rulewski: No nie, bo mamy stan...)

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Przewodniczący, z tego, co rozumiem, wniosek kolegi Świeykowskiego nie został przyjęty, bo nie uzyskał większości w komisji.

(Głos z sali: Tak, bo jest...)

Zatem kontynuujemy pracę.

(Senator Jan Rulewski: To nie jest automatyczne, musi być wniosek o kontynuowanie.)

Było 3:3 i wniosek nie przeszedł.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator zgłasza wniosek o kontynuację prac. Tak? Rozumiem. Dobrze.

W takim razie głosujemy.

Kto jest za kontynuacją prac? (4)

Jeżeli cztery, to kontynuujemy.

Kto jest przeciw? (1)

Kto się wstrzymał? (1)

Chciałbym coś powiedzieć przy wyłączonym mikrofonie, ale mogę powiedzieć przy włączonym. Pesymizm mną rządzi nie dlatego, żebym nie podzielał pochlebnych ocen pana senatora Kutza co do tego, jakie dobre skutki może wywołać alkohol, jeżeli jest odpowiednio konsumowany,

ale obawiam się, że ta bitwa o trzeźwość jest przegrana, bo zwycięstwo piwa na stadionach w Polsce to jest ewidentny dowód nacisku lobby produkującego alkohol. Jestem głęboko przekonany – mówię o tym ze smutkiem – że za parę lat nawet przy wielkich autostradach we wszystkich krajach Unii Europejskiej będzie się sprzedawać alkohol. Nie wiem, czy panów senatorów oponentów bardzo to pociesza, w każdym razie to taka uwaga.

Proszę państwa, moja propozycja jest taka, żebyśmy dzisiaj wytrzymali do godziny 17.00. Jeżeli wytrzymamy do 17.00 i zrobimy wszystko, a zostały nam dwie petycje, to będziemy mieli wszystko zrobione, a jeżeli nie, to przeniemy coś na 29 maja.

Przechodzimy do piątej petycji, która dotyczy podjęcia inicjatywy mającej na celu ustanowienie 29 września Ogólnopolskim Dniem Wychowania Przedszkolnego.

Chciałbym być dowcipny i zapytać, bo nie wiem, czy wczesnoprzedzkolnego, czy późnoprzedzkolnego.

Bardzo proszę o referat.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Joanna Baranowska:

Joanna Baranowska, Biuro Komunikacji Społecznej, Dział Petycji i Korespondencji.

Wnosząc petycję jest Polski Komitet Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego. Autorzy petycji, wnosząc tę inicjatywę, kładą szczególny nacisk na ustanowienie tego dnia ze względu na rolę propagandową i prestiżową tego święta. Rola propagandowa ma na celu przede wszystkim rozpowszechnienie, dotarcie do publicznej świadomości z tym, jaką rolę wychowanie przedszkolne spełnia w życiu młodego człowieka, jak młody człowiek jest socjalizowany i przygotowany do obowiązku szkolnego, oraz z tym, jak duży nacisk na rozwój dziecka wywiera wychowywanie w grupie rówieśników. Rola prestiżowa to po prostu wyodrębnienie z katalogu świąt związanych ze świętami edukacyjnymi tego specjalnego dnia, który będzie zwracał uwagę na edukację przedszkolną.

Chciałbym zauważyć, że jeżeli chodzi o ustawodawstwo, to w Karcie Nauczyciela w art. 74 jest ustanowiony powszechnie Dzień Edukacji Narodowej, zwany tam Dniem Nauczyciela. Dotyczy on wszystkich pracowników oświaty, całej oświaty, jednakże środowiska przedszkolne czują się pominięte w tym święcie, ponieważ skupia się ono na środowisku szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych.

Chciałbym dodać, że działania Polskiego Komitetu Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego są szeroko zakrojone, jeśli chodzi o sferę informacyjną. Na przykład w 2011 r. polski komitet wraz z burmistrzem dzielnicy Wilanów zorganizował konkurs na przygotowanie logo Dnia Przedszkolaka i takie logo zostanie przygotowane. Co więcej, w tym roku, w roku 2012, ponad miesiąc temu na terenie Senatu odbyło się spotkanie przedstawicieli regionalnych komitetów Światowej Organizacji Wychowania Przedszkolnego z senatorem Augustynem. Uczestnicy tego spotkania przedstawili również swoją inicjatywę, wskazując potrzebę ustanowienia takiego dnia.

Muszę jeszcze dodać, że ta petycja była już przedmiotem prac komisji poprzedniej kadencji. Wówczas komisja zdecydowała o niepodejmowaniu dalszych prac. Biorąc pod uwagę argumenty zawarte w petycji oraz działania, które są powszechnie realizowane na terenie kraju, lokalnie, a nawet regionalnie – na przykład we Wrocławiu obchody Dnia Przedszkolaka są połączone z marszem organizowanym przez urząd miasta, jest to wielka impreza, impreza wychodząca poza teren jednego przedszkola, integrująca przedszkola, które są na określonym terenie – biuro wnosi o podjęcie inicjatywy i podjęcie uchwały dotyczącej ustanowienia tego dnia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.
Otwieram dyskusję.
Proszę bardzo, pan senator Kutz.

Senator Kazimierz Kutz:

To jest bardzo piękny pomysł, ale pod jednym warunkiem, żeby to nie było święto przedszkolaków, tylko dzieci. To, aby to było święto związane z wyjściem na ulicę i święto radości, też jest słuszne, bo trzeba uczyć dzieci demonstracji publicznych, ale powinna to być demonstracja radości i bez troski. Moim zdaniem rodzice, przedstawiciele miasta powinni w tym żywo uczestniczyć, ale zostawiając inicjatywę dzieciom wypuszczonym na przykład na rynek, tak aby one same znalazły sobie formę zabawy w tym dniu w mieście, w którym żyją. To jest bardzo piękny pomysł.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Ja, zdaje się, byłem przeciwny i być może w zeszłej kadencji przyczyniłem się do tego, że to święto nie zostało ustanowione. Ja podtrzymuję swoje stanowisko, dlatego że zmiany systemu oświaty w Polsce zmierną w kierunku integracji edukacji przedszkolnej i szkolnej, następują nawet wprost przesunięcia, oczywiście zależy to od rodziców. Mnie osobiście zależałoby chyba raczej na tym, żeby wychowawcy przedszkolni, dotychczas traktowani, powiedzmy szczerze, jako druga liga, integrowali się z tymi nauczycielami, żeby to było jednolite środowisko, bo zależy nam na wychowaniu tego samego dziecka, a nie tworzeniu podziałów nie tylko ze względu na wiek, ale również ze względu na funkcje wychowawcze, które spełniają pracownicy przedszkoli i szkół.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo, pan senator Świeykowski, potem senator Bohdan Paszkowski.

Senator Aleksander Świeykowski:

Nie, nie, wbrew możliwościom czy sugestiom – ja tu się zgadzam z senatorem Kutzem – tylko w sferze życzeniowej pozostanie to, żeby to nie było święto przedszkolaków. Tak będzie, siłą rzeczy tak musi być. Rodzice będą przynosili pączki, burmistrzowie będą przyznawali po 100 zł czy 200 zł nagrody, a dzieci dostaną czekoladki i będą się bawiły w kącie.

(Senator Jan Rulewski: Albo wolne.)

Tak, albo będą miały wolne. Myślę, że to będzie sztuczne wprowadzenie kolejnego święta. To faktycznie powinno być połączone razem z tymi świętami nauczycieli, edukacji itd. Nie sądzę, by było celowe wprowadzanie jeszcze jednego święta.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja zgadzam się z senatorem Rulewskim, rzeczywiście jest obrany kierunek na integrację. Zresztą przyznam, ja jeszcze nie tak dawno miałem dzieci w wieku przedszkolnym, że tam się obchodzi Dzień Nauczyciela, a do tego jest Dzień Dziecka, czyli potrzeba świętowania, można powiedzieć, jest wypełniona z jednej strony i z drugiej. Przyznam, że mam ambiwalentny stosunek do tej propozycji. Wydaje mi się, że to mogłoby tylko niepotrzebnie mieszać w tym już ustalonym tradycją kalendarzu, który jest w tych placówkach oświatowych, w przedszkolach.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pan senator Pinior.

Senator Józef Pinior:

Ja jestem za przyjęciem tego pomysłu z tego względu, że w Polsce tak już jest, że gdy jest dodatkowe święto, to ono jednak pomaga, tak to jest ukształtowane. Niezależnie od innych spraw bez wątpienia pomoże to zmobilizować środowisko. Tak rozumiem ten pomysł, chodzi o przedstawienie problemu. Tym bardziej że badania naukowe są jednoznaczne, najczęściej dziecko w tym wieku chodzi głodne. Jest to narodowy sukces cywilizacyjny. Przyszłość w dużej mierze zależy od tego, jak my rozwiążemy ten problem. Ja nie wchodzę w tej chwili w to, jak to powinno wyglądać, czy to rodzina powinna być odpowiedzialna za ten proces, czy inne instytucje, nie wchodzę w szczegóły, wiadomo, że to budzi spory, także polityczne. Niemniej faktem naukowym, oczywistością jest to, że jest to najbardziej twórczy okres w życiu człowieka. Wydaje mi się – tu powtórzę – nasz sukces, sukces Polaków i Polek w przyszłości, w następnych dziesięcioleciach w dużej mierze zależy od tego, jak my zorganizujemy okres edukacji przedszkolnej. Ja się przychyliam do tego pomysłu, bo moim zdaniem to pomoże naświetlić, pokazać ten problem, zmobilizować polityków, samorządowców do tego, żeby traktowali to poważniej.

Gdy będzie taki dzień, takie święto, to burmistrz będzie chciał się pokazać, prezydent miasta będzie chciał się pokazać, może jakiś minister będzie chciał się pokazać. To bez wątpienia pomoże pozytywnie odnieść się do problemu, znaleźć dobre rozwiązania.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.
Pan senator Mamątow i potem pan senator.
Proszę.

Senator Robert Mamątow:

Ja się tu w pełni zgadzam z panem senatorem Kutzem. Uważam, że powinno być takie święto, powinno ono integrować to środowisko, pokazać, że można w życiu zrobić coś więcej. Tych dzieciaków jest coraz mniej, więc niech się one jak najwcześniej zaczynają uczyć tego, co mają robić w życiu. Jestem za.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.
Pan Senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.
Moim marzeniem byłoby, aby każdy młody Polak, który się urodzi, miał zagwarantowane miejsce w przedszkolu. Myślę, że rząd koalicji doprowadzi do tego jeszcze w tej kadencji. Wydaje mi się, że ta inicjatywa jest z tym moim marzeniem zbieżna, dlatego będę ją popierał. Dziękuję.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Jan Rulewski:

Ja nie wiem, czy myśmy naszych szyków za bardzo nie rozwarli. Inicjatywa, którą mamy podjąć, dotyczy święta wychowania przedszkolnego.

(*Głos z sali:* To ma być Ogólnopolski Dzień Wychowania Przedszkolnego.)

Z tego, co rozumiem, to nie jest święto dziecka, które zresztą jest w kalendarzu, prawda...

(*Głos z sali:* Tak.)

...czy przedszkolaka. W gruncie rzeczy tę inicjatywę wnieśli...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...chyba nie działacze...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...pracownicy przedszkola, słowo „przedszkolanki” to już źle się kojarzy, wychowawcy, nauczyciele w przedszkolach. Pan senator Kutz tak to zmodyfikował, że chyba na inny temat...

(*Senator Kazimierz Kutz:* To znaczy, że to będzie święto podlizywania się przedszkolankom.)

Właśnie.

(*Senator Kazimierz Kutz:* Tak pan to rozumie. Tak?)

Tak. Gdyby to była taka inicjatywa, to ja bym...

(*Senator Kazimierz Kutz:* Liga kobiet w miniaturze.)

...pana, Panie Senatorze, popierał, ale inicjatywa zmierza do czegoś zupełnie innego, wbrew temu, co pan głosi.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę panów senatorów, to ja jeszcze dodam słowo. Nie bardzo mnie przekonuje wyodrębnienie tego środowiska, które miałyby świętować. Ja bym to bardziej rozumiał wtedy, gdyby chodziło o wychowanie w ogóle, bez względu na wiek, bo to jest jakiś generalny problem, choć można go łączyć z edukacją. Ja nie widzę powodu, żeby przy okazji dnia edukacji nie zrobić konferencji na temat wychowania...

(*Senator Jan Rulewski:* Przedszkolnego.)

...i przedszkolnego, i jakiegokolwiek innego. Wydaje mi się, że to wyodrębnienie jest nieco sztuczne. Można sobie postawić pytanie, czy jeśli będziemy obchodzić dzień wychowania przedszkolnego, to nie należałoby się skoncentrować także na wychowaniu pozaprzedszkolnym. Nie lekceważąc problemów, które są związane z wychowywaniem dzieci w wieku przedszkolnym, nie wydaje mi się, żeby było dostatecznie uzasadnione ustanowienie jakiegoś specjalnego dnia obchodów czy fetowania tego święta, obojętne, kto by miał wtedy świętować. Wydaje mi się, że jest to jednak partykularna inicjatywa, niedostatecznie powszechna. Chociaż przyłączyłbym się chętnie do tego życzenia, żeby chociaż w tym stuleciu rządząca koalicja rozwiązała problem opieki przedszkolnej, a były przecież różne jasne zapowiedzi, że na przykład będzie można, tak jak we Francji, otworzyć prywatne przedszkole dla trojga czy pięciorga dzieci bez sanepidu i innych rzeczy, bez płacenia podatków. Rozwiązałyby to problem przedszkoli przynajmniej w 50%. A dzisiaj w Warszawie młode małżeństwa muszą godzić się z taką sytuacją, że jedno musi zostać w domu, nie mogą pracować we dwoje – znam taki przykład z Warszawy – ponieważ koszt opiekunki do dziecka znacznie przewyższa kwotę, którą zarobiłoby jedno z tych młodych małżonków. To jest ranga tych problemów. Może byłyby one w ramach tej inicjatywy rozpatrywane.

A żeby nie przeciągać, bo myślę, że wszyscy się już wypowiedzieliśmy, możemy zmierzać do konkluzji.

Kto z panów senatorów jest za tym, żeby podjąć inicjatywę uchwałodawczą w tej sprawie? (4)

Kto jest przeciw? (4)

(*Senator Jan Rulewski:* Nie została przyjęta.)

Proszę państwa, w takim razie proponowałbym taką inicjatywę pośrednią, żeby może jednak próbować zebrać jakieś dodatkowe argumenty czy jakieś koncepcje, tak aby może nieco przekształcić postulowany tu kierunek. Gdyby się okazało, że dałoby się z tego zrobić jakieś święto wychowania czy coś więcej, to może moglibyśmy się podjąć nad tym pracy. W tej chwili nasza decyzja jest negatywna.

Proszę, pan senator.

Senator Kazimierz Kutz:

Panie Przewodniczący, pozwolę sobie na osobisty komentarz. Proszę sobie wyobrazić, że ja chodziłem do przedszkola, urodziłem się w zaborze pruskim i to, co pamiętam z dzieciństwa, wiąże się właśnie z wiekiem przedszkolnym. To było robotnicze miasto. Pamiętam dwie rzeczy, rodzice i miejscowe przedszkolaki, wszyscy brali udział w dwóch imprezach, bo w roku odbywały się dwie imprezy, jak to się mówi, dla małych ludzi, w tym przedszkolaków. Mianowicie to był ogólnomiejski, a miejscowość liczyła osiemnaście tysięcy osób, bal kostiumowy dla przedszkolaków. Ja właściwie tylko to pamiętam z dzieciństwa. A w samym przedszkolu u Boromeuszek raz w roku dzieci pod opieką tych wspaniałych zakonnice wystawiały sztukę teatralną. Ja byłem wtedy mały i do dzisiaj pamiętam, że byłem najmniejszym krasnoludkiem w słynnej baśni o Królewnie Śnieżce. Ja tak rozumiem to święto. Chodzi o to, żeby zrobić coś, czego dzieci w tym wieku nigdy nie zapomną. To powinny być działania blisko sztuki, działania pewnej wspólnoty, rodziców, miasta dla nich, aby to było po prostu niezwykle przeżycie.

Pan senator, mój sąsiad ma rację, to jest wiek, w którym kształtują się najważniejsze cechy człowieka. Być może dlatego ja zostałem tak zwanym artystą. Ja nie pamiętam żadnych przedszkolank, ponieważ te zakonnice niejako się chowały, to myśmy w jakimś sensie byli w centrum uwagi. Panie Przewodniczący, ja myślę o takiej realizacji tej idei, ona wydaje mi się być bardzo piękna i naturalna, i możliwa do realizacji w każdej miejscowości.

(Senator Jan Rulewski: Czy można zapytać niedyskretnie...)

Na balu przebierańców występowałem w mundurze policjanta, proszę pana.

(Senator Jan Rulewski: Ale chyba wtedy nie przewidywano poparcia dla Ruchu Palikota?)

(Przewodniczący Michał Seweryński: Proszę państwa...)

Wie pan, ja byłem wychowany w duchu chrześcijańskim, mając dziewięć lat, grałem główną rolę, grałem Chrystusa, który nawraca Murzyniątka, także jestem w porządku, jeżeli chodzi o te sprawy.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Proszę państwa, myślę, że moglibyśmy snuć znacznie dłużej te bardzo interesujące wspomnienia z przedszkola, bo pewnie znalazłyby się jeszcze jakieś inne osoby, mające miłe wspomnienia, które zostały na całe życie. Ale, po pierwsze, formalnie sprawa została przegłosowana, po drugie, nie ma przeszkód, żeby na przykład w Dzień Dziecka czy w Dzień Edukacji Narodowej zagrać piękną sztukę w przedszkolu. Rzeczywiście to może być coś, co zostaje na całe życie i człowiek przynajmniej w tym jednym momencie czuje się ważny.

Proszę państwa, przechodzimy do omówienia następnej i ostatniej już petycji, wobec tego zdążymy zrobić wszystko. Petycja dotyczy bardzo ważnej sprawy, mianowicie zniesienia obowiązku opodatkowania podatkiem dochodowym emerytur i rent.

Bardzo proszę o referat.

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Wanda Wójtowicz:

Wanda Wójtowicz, Biuro Komunikacji Społecznej.

Jest to petycja indywidualna, w której autorka wnosi o podjęcie inicjatywy ustawodawczej mającej na celu zniesienie obowiązku opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych emerytur i rent.

Według autorki petycji emeryci i renciści powinni być zwolnieni z tego podatku, dlatego że przez cały okres pracy zawodowej odprowadzali podatek. W jej opinii niskie emerytury i renty z trudem wystarczają na podstawowe opłaty, nie pozwalają na zaspokojenie potrzeb żywnościowych, zakup lekarstw, odzieży, środków higieny, pozbawiają też emerytów i rencistów możliwości korzystania z usług komunikacji czy też dóbr kultury. Ponadto według autorki ceny wszystkich artykułów cały czas szybko rosną, zaś emerytury i renty nieznacznie. W innych krajach najubożsi nie płacą podatku dochodowego od osób fizycznych.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. nakłada na każdego obywatela obowiązek ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków. Konstytucja mówi również o tym, że nakładanie podatków, innych danin publicznych, określanie podmiotów, przedmiotów opodatkowania, stawek podatkowych, a także zasad przyznawania ulg i umorzeń oraz kategorii podmiotów, które są zwolnione od podatków, następuje w drodze ustawy. Ustawa, które reguluje kwestie dotyczące opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych, została uchwalona 26 lipca 1991 r. Jest to ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych, zwana potocznie ustawą PIT.

Zgodnie z postanowieniami tej ustawy obowiązuje zasada powszechności i równości w uiszczaniu podatków, czyli opodatkowaniu podatkiem dochodowym podlegają wszelkiego rodzaju dochody, z wyjątkiem wymienionych w ustawie jako zwolnione z podatku bądź od których na podstawie przepisów ordynacji podatkowej zaniechano poboru podatku. Jeżeli osoba fizyczna uzyskuje dochody z więcej niż jednego źródła, to przedmiotem opodatkowania w danym roku podatkowym, a rokiem podatkowym jest rok kalendarzowy, jest suma wszystkich przychodów. Na mocy art. 10 ust. 1 tej ustawy źródłami przychodów są między innymi stosunek służbowy, stosunek pracy, a także emerytura i renta.

Podstawą obliczenia podatku jest dochód po odliczeniu kwot dotyczących między innymi składek na ubezpieczenie społeczne z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, wydatków ponoszonych na rehabilitację, które są związane z ułatwieniem wykonywania czynności życiowych, poniesionych przez podatnika, który jest osobą niepełnosprawną, albo podatnika, który ma na utrzymaniu taką osobę – szersza informacja na ten temat jest w załączniku do petycji – także z tytułu użytkowania internetu w wysokości nieprzekraczającej 760 zł oraz darowizn, które są przekazywane między innymi na cele kultu religijnego, przy czym wysokość takiej darowizny nie może przekroczyć 6% dochodu.

Świadczenia emerytalno-rentowe opodatkowane są według progresywnej skali podatkowej. Oznacza to, że osoba, która uzyskuje wyższe dochody, odprowadza ich większą część w formie podatku, niż ta, która uzyskuje dochody niższe. Emerytury i renty są opodatkowane tak samo, jak praca.

Aktualnie w ramach skali podatkowej istnieją dwa przedziały dochodowe. W pierwszym przedziale skali podatkowej do 85 tysięcy 528 zł stawka podatku wynosi 18% minus kwota zmniejszająca podatek, która w skali roku wynosi 556 zł 2 gr. Roczny dochód, który nie powoduje obowiązku zapłaty podatku, wynosi obecnie 3 tysiące 91 zł. W przypadku, gdy podatnik uzyskuje dochody równe albo wyższe od kwoty stanowiącej dolną granicę pierwszego przedziału w skali podatkowej, część dochodu, która mieści się w tym przedziale, czyli nadwyżka ponad 85 tysięcy 528 zł, jest opodatkowana stawką 32%. Jest to obecnie najwyższa stawka, jaka funkcjonuje w polskim systemie podatku dochodowego.

Chciałabym podkreślić, że ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych weszła w życie 1 stycznia 1992 r. Organy emerytalno-rentowe zostały zobowiązane do ubrotwienia świadczeń emerytalno-rentowych, czyli zostały zobowiązane do podwyższenia należnych krajowych emerytur i rent poprzez przeliczenie ich w taki sposób, żeby po potrąceniu podatku dochodowego świadczenia te nie były niższe niż przed przeliczeniem.

Nawiązując do ulg, o których wcześniej wspomniałam, chciałabym zwrócić uwagę na to, że obecnie trwają prace nad rządowym projektem dotyczącym nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o podatku od osób fizycznych, który ma na celu zniesienie ulgi z tytułu użytkowania internetu i modyfikację w przyznawaniu ulgi prorodzinnej dla dzieci. Proponuje się w nim także wprowadzenie rocznego limitu w zakresie stosowania 50% kosztów uzyskania przychodu w odniesieniu do przychodów z praw autorskich i pokrewnych.

Podatek dochodowy obliczony zgodnie z postanowieniami ustawy w pierwszej kolejności ulega obniżeniu o kwotę składki na ubezpieczenie zdrowotne. Kwota składki, o którą zmniejsza się podatek, nie może przekroczyć 7,75% podstawy wymiaru tej składki.

Katalog zwolnień podatkowych określa również art. 21. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące zwolnień emerytów i rencistów, to są między innymi renty przyznawane na podstawie ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wojskowych oraz ich rodzin, one są zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych, świadczenia z pomocy społecznej, świadczenia rzeczowe, także ekwiwalenty pieniężne, które emeryt lub rencista może otrzymywać z zakładu pracy, w którym wcześniej pracował, bądź od związków zawodowych, nie mogą one jednak przekroczyć kwoty 2 tysięcy 280 zł w roku podatkowym.

Emeryci i renciści, tak jak wszyscy obywatele, płacą podatek według tych samych stawek w zależności od dochodu, jaki uzyskują w roku podatkowym. Najwięcej osób pobiera świadczenia emerytalno-rentowe z ZUS.

Odnosząc się do postulatu zawartego w petycji, trzeba podkreślić, że wyłączenie z przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych dochodów z emerytur

i rent doprowadziłyby niewątpliwie do zmniejszenia środków budżetowych państwa. W budżecie na ten rok dochody podatkowe stanowią bardzo dużą sumę, bo dochody budżetu państwa ogółem wynoszą w tym roku 293 miliardy 766 milionów 128 tysięcy zł, w tym dochody podatkowe stanowią 264 miliardy 803 miliony 10 tysięcy zł, przy czym dochody z podatku dochodowego od osób fizycznych stanowią 40 miliardów 250 milionów zł.

Wracając do wniosku przedstawionego w petycji, chciałabym podkreślić, że tak sformułowany wniosek legislacyjny miałby na celu poprawę bytu nie tylko osób najuboższych, bo przepis obejmowałby wszystkie osoby, które pobierają świadczenia, świadczenia w różnej wysokości. Wątpliwe jest zatem uznanie za sprawiedliwe społecznie przedmiotowego zwolnienia, gdyż rozwiązania zaproponowane w petycji kłócą się z zasadą równego traktowania wybranych kategorii osób czy grup społecznych, które uzyskują dochody w analogicznej wysokości, mniejsze lub większe, jak na przykład pracujący osiągnięci minimalne wynagrodzenie czy też osoby bezrobotne, które mają na utrzymaniu kilkoro dzieci. Biuro zwraca też uwagę na to, że są emeryci i renciści, którzy mają niskie świadczenia emerytalno-rentowe, i mimo że w tym roku była waloryzacja kwotowa, która podniosła te świadczenia o 71 zł jednakowo dla wszystkich, to na pewno ich sytuacja materialna w sposób znaczący się nie poprawiła.

Niemniej jednak, mając na uwadze wszystkie przedstawione przeze mnie informacje, konieczność zapewnienia równowagi budżetowej finansów publicznych oraz złożoność problemu, który dotyczy zarówno sfery ekonomicznej, jak i społecznej, biuro nie rekomenduje podjęcia prac nad wnioskiem zawartym w petycji. W ocenie biura na rozważenie wydaje się zasługiwać wsparcie w postaci zwolnienia z podatku lub zastosowania ulg w odniesieniu do najuboższych emerytów i rencistów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Proszę, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Oczywiście popieram sugestię pracowników naszej komisji, która zmierza do tego, żeby w ten sposób nie wyróżniać ze względu na status zawodowy, właściwie status zawodowy, bo bycie emerytem czy rencistą oznacza pozycję, miejsce w karierze zawodowej, jest to związane z pracą, bo głównie, może w 95%, emerytura pochodzi ze stosunku pracy, zresztą waloryzacja do tego nawiązuje. To po pierwsze. Po drugie, coś, co oczywiście zamyka dyskusję, to są obecne trudności budżetowe, które by wskazywały, chociaż przedstawiciele działu nam tego nie przygotowali, na lukę w postaci braku dochodów wynikających z opodatkowania tak szerokiej rzeszy osób, bodajże siedmiu i pół miliona emerytów, do tego jeszcze dwóch i pół miliona rencistów.

Niemniej jest coś na rzeczy, gdy pojawiają się elementy wskazujące na niewystarczający budżet emeryta lub rencisty na pokrycie elementarnych potrzeb życiowych. Rzeczywiście jest pewnym, może niepisany, standardem w Europie, także w innych krajach, że dochody rencistów, wszystkich osób, które nie przekraczają minimum socjalnego, czasem mówi się o minimum egzystencjalnym, nie powinny być opodatkowane, ponieważ te osoby, przedstawiciele tych środowisk nie mają dochodu. A jeśli nie ma dochodu, to ja pytam, co opodatkować. Co opodatkować, gdy środki te w całości wydawane są na zapewnienie egzystencji? Wtedy trzeba mówić nie o podatku dochodowym, tylko w ogóle o podatku, o tym, że każda osoba musi płacić podatek. Ale przecież – to powtarzam – dotyczy to nie tylko środowisk emeryckich. Są pracownicy, którzy rzetelnie pracują, wykonują normy dzienne, tygodniowe bądź je przekraczają, a ich dochody nie starczą na pokrycie potrzeb nawet tej osoby. Wprawdzie minimalna płaca wynosi 1 tysiąc 500 zł brutto, ale w niektórych warunkach ona nie pozwala na spełnienie wszystkich podstawowych życiowych potrzeb.

Z tych powodów ten wniosek moim zdaniem rzeczywiście nie nadaje się do rozpatrywania, ale w wersji okrojonej mógłby dotyczyć osób, których dochody, pełne dochody, dodajmy, wynikające również z własności, z działalności pozagospodarczej, nie przekraczają minimum socjalnego. Moim zdaniem te dochody powinny być zwolnione z podatku, jeśli nie teraz, to w przyszłej perspektywie.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Czy panowie senatorowie chcieliby się jeszcze wypowiedzieć na ten temat?

Pan senator Kutz.

Proszę.

Senator Kazimierz Kutz:

W znacznym stopniu zgadzam się z pańskim wywodem, dlatego że w dzisiejszej Polsce stało się tak – a w Polsce stosunkowo dobrze się żyje, bo nie odczuwamy mocno kryzysu europejskiego – że jednak ci najbiedniejsi biednieją i to są emeryci. Emeryt jest synonimem biedy. Ja już nie mówię o tej części, która jest odrzucona itd. Mnie się wydaje, tak jak pan słusznie mówił, że trzeba by określić niejako pułap biedy, tę granicę i sprawić, aby emeryci, którzy dochodzą do tego pułapu, byli zwolnieni z podatków. Jeśli to w skali państwa... My się bardzo troszczymy o budżet państwa. A co z budżetem emerytów, na Boga świętego?

Moim zdaniem to jest możliwe, przy odpowiednim logicznym myśleniu o tym, kto to jest emeryt i jaki to jest emeryt. Moim zdaniem byłyby to ze strony państwa niesłychanie dobry gest, który oczywiście w praktyce nie przyniósłby tym ludziom wielkiej poprawy, ale być może mieliby 100 zł na wykupienie lekarstw itd. Myślę, że jest to myślenie humanistyczne. Jestem za tym, żeby próbować znaleźć taką formułę. W Polsce wszystko powoli drożeje, a w tym wyrażałaby się troska socjalna państwa, bo ma

ono obowiązek dbania również o tych, którzy zrobili swoje i są emerytami, co nie znaczy, że muszą być emerytami żyjącymi w skrajnej biedzie.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Dziękuję.

Jeżeli nie ma innych chętnych do zabrania głosu, to jeszcze ja jako dyskutant wypowiedziałbym się w następujący sposób. Nawiasem mówiąc, łącznie jest siedem milionów czterysta czterdzieści dwa tysiące emerytów i rencistów, to jest prawie 20%...

(*Głos z sali: Łącznie.*)

(*Senator Jan Rulewski: Pomyliłem się. Przepraszam.*)

Tak, łącznie jest prawie siedem i pół miliona osób.

Otóż tak, mnie też się wydaje, że byłoby niezmiernie trudno uzyskać powodzenie w przypadku inicjatywy, która by zwolniła z podatku wszystkich emerytów i rencistów. Wystarczy powiedzieć, że pewien procent emerytów, wprawdzie znikomy, ale jednak, osiąga stosunkowo wysokie świadczenia. Jednak kierunek myślenia, który został zasugerowany przez nasz Dział Petycji i Korespondencji, jest mi bliski od dawna, a mianowicie taki, aby tych najbiedniejszych emerytów i rencistów zwolnić z podatku. Gdyby, tak jak proponuje pan senator Rulewski, chcieć mierzyć im cały dochód, byłoby to niezmiernie trudne. Ustalenie pełnego, całego dochodu jest trudne. Proszę państwa, ja przez wiele lat zajmowałem się tymi sprawami i mogę państwa zapewnić, że na przykład studenci, zwłaszcza ze wsi, zawsze przynosili takie zaświadczenia, które dawały im prawo do stypendium. Jak to ci naczelnicy gmin robili, to nie wiem, ale to jest trudna sprawa.

Jednak myślę, że można by bardzo konkretnie rozważyć możliwość całkowitego zwolnienia z opodatkowania minimalnych emerytur i rent, które są regulowane ustawowo. Proszę państwa, to jest dzisiaj niespełna 800 zł na miesiąc, 799 zł 18 gr wynosi minimalna emerytura i minimalna renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna. Powiedzmy, 800 zł na miesiąc, to jest 9 tysięcy 600 zł rocznie, w tym dochód całkowicie zwolniony z opodatkowania to są rocznie 3 tysiące z groszami.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Coś takiego. Prawda? Zatem tym osobom pozostaje mniej więcej 6 tysięcy zł, z których muszą zapłacić 19% podatku.

(*Senator Jan Rulewski: Tak, tak.*)

To jest właściwie wyrwany 1 tysiąc zł, a to jest te niemal 100 zł w miesiącu, o których mówił pan senator Kutz, na przykład na leki. Kto z nas nie chodzi do apteki i nie widzi, jak poważnie ci ludzie zastanawiają się nad tym, czy kupić jakieś leki, i pytają, ile to kosztuje? Mnie się wydaje, że byłby to gest symboliczny, ale tylko mi się wydaje.

Dlatego miałbym propozycję, żebyśmy poprosili nasze biuro o uzupełnienie tego wniosku, tego materiału o pewne informacje, abyśmy wiedzieli, ile osób dzisiaj w Polsce pobiera emeryturę minimalną lub rentę minimalną i jaki by to był uszczerbek w dochodzie państwa, gdyby te osoby całkowicie zwolnić z podatku, nie tylko w odniesieniu do tych 3 tysięcy z groszami, zresztą z tego każdy z nas jest

zwolniony. Może wtedy mielibyśmy mocniejsze argumenty, żeby pokazać, jak to wygląda, może uzyskalibyśmy jakiś dodatkowy materiał.

Proszę państwa, w tych 800 zł na miesiąc to się mieści samotny emeryt czy rencista całkowicie niezdolny do pracy, ale w tym się mieszczą także młodzi renciści całkowicie niezdolni do pracy z dziećmi. Znam takie sytuacje, takie rodziny, które po prostu od dawna w ogóle nie płacą za mieszkanie spółdzielcze, liczą na to, że ich nie wyrzucą na bruk, a nie mają z czego zapłacić. Zgadzam się z tym, że to jest po prostu skrajne ubóstwo.

Gdyby się okazało, że to jest jakiś bardzo znikomy odsetek ludzi, to można by powiedzieć, że to nie jest wielki problem i że nie ma się czym zajmować, albo przeciwnie, można by powiedzieć, że zwolnienie tak znikomego odsetka ludzi z tego podatku nie wyszczerzyłoby zanadto budżetu, jeśli chodzi o dochód podatkowy.

Moja propozycja jest taka, żebyśmy poprosili biuro o dodatkowe udokumentowanie wniosku...

(Senator Kazimierz Kutz: O głębszą analizę.)

...o głębszą analizę, tak aby poszedł on w kompromisowym kierunku, mianowicie nie objął wszystkich emerytów i rencistów, tylko tych, którzy pobierają minimalne świadczenie wyznaczone przez ustawę. Ilu ich jest? Jaki to jest procent? Ile tego podatku nie wpłynęłoby do Skarbu Państwa? Może udałoby się zdobyć jeszcze inne informacje, może udałoby się z jakichś organizacji społecznych, jak się nauczyłem mówić, ale niech będzie, że z pozarządowych, uzyskać informacje na przykład o poziomie życia ludzi w tej kategorii osób.

Proszę bardzo, Pani Dyrektor.

Dyrektor Biura Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Anna Pomianowska-Bąk:

Anna Pomianowska, Biuro Komunikacji Społecznej.

Chciałabym prosić o rozważenie następującej sprawy. Otóż państwo jako komisja możecie wystąpić o pogłębienie tego materiału do źródeł, czyli do Ministerstwa Finansów oraz do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, gdzie powinna być wiedza na ten temat. To jedna sprawa. Druga sprawa. Możecie państwo, pan przewodniczący może skorzystać ze swojego uprawnienia zwrócić się do Biura Analiz i Dokumentacji, które to biuro może przedstawić odpowiednie ekspertyzy. Nasze biuro nie jest właściwe do takiego rodzaju prac.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Pani dyrektor dobrze doprecyzowała wniosek, a ja podaję taki wniosek pod głosowanie.

Kto jest za?

(Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Wanda Wójtowicz: Ja jeszcze chciałabym dodać jedno zdanie.)

Tak?

Główny Specjalista w Dziale Petycji i Korespondencji w Biurze Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Wanda Wójtowicz:

Wanda Wójtowicz.

W materiałach z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, z Departamentu Statystyki i Prognoz Aktuarialnych jest struktura wysokości emerytur i rent wypłacanych przez ZUS po waloryzacji w marcu 2011 r. To jest materiał, który dołączyliśmy do petycji.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Widzieliśmy go, tak, ja go widziałem, ale on nie jest w pełni poparty danymi, jakie możemy uzyskać na przykład z biura analiz, o którym mówiła pani dyrektor. Skonstruujmy zatem takie wnioski, jaki zaproponowała pani dyrektor, a tego, co już jest opracowane, nie trzeba będzie robić ponownie. Prawda? Zatem będziemy wnosili o pogłębienie tego materiału.

(Senator Jan Rulewski: ... Wniosek o kontynuację prac nad...)

Tak, kontynuacja prac, tylko trzeba dokumentacyjnie to opracować.

Kto jest za? (7)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Proszę państwa, wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad. Czy nie?

Sekretarz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji Elżbieta Owczarek:

Panie Senatorze, ja bardzo przepraszam. Czy moglibyśmy wrócić do wniosku dotyczącego Enigmy? My tam nie ustaliliśmy, nie został podany termin, w którym Senat...

(Przewodniczący Michał Seweryński: Słusznie. Tak.)

...przyjąłby tę uchwałę i zorganizował wystawę okoliczności. Pani dyrektor Pomianowska ma kalendarz prac Senatu w tej kwestii.

Przewodniczący Michał Seweryński:

Tak, tak.

Pani Dyrektor, bardzo proszę o propozycje.

Dyrektor Biura Komunikacji Społecznej w Kancelarii Senatu Anna Pomianowska-Bąk:

Rozważając możliwość przygotowania i prezentacji uchwały, podjęcia uchwały przez Senat, a także przedstawienia towarzyszącej jej wystawy, należy zwrócić uwagę na następujące kwestie. Otóż jest tak. Zazwyczaj przyjmowaliśmy taką zasadę, państwo senatorowie przyjmowali taką zasadę, że warto, aby wystawa towarzyszyła podejmowaniu uchwały, a uchwała jest podejmowana przez całą Izbę. Z tym wnioskiem pana senatora Rulewskiego, z sugestią pana senatora Rulewskiego, żeby to zrobić we wrześniu,

mamy pewien kłopot, albowiem we wrześniu nie ma posiedzeń Senatu. Zgodnie z kalendarzem, który ja mam, nie są zaplanowane posiedzenia, zaplanowana jest przerwa wakacyjna. A zatem mamy do rozważenia inne terminy.

Po pierwsze, może to być – i proszę panów o rozważenie takiej możliwości – miesiąc wcześniej, na ostatnim posiedzeniu przed przerwą wakacyjną, czyli na początku sierpnia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

Następne terminy posiedzeń Senatu to 2 października i 17 października. Teraz tak. Jeżeli o 2 października, to chciałabym przypomnieć o tym, że komisja podjęła zobowiązanie dotyczące uchwały okolicznościowej w sprawie uczczenia generała Maczka. A zatem warto by było przeprowadzić to 2 października. Rozmowa dotyczyła także

przygotowania wystawy przez środowiska kombatanckie. My oczywiście możemy to wszystko, że tak powiem, dograć w kwestii tej wystawy. A zatem najbliższej września pozostają nam dwa terminy, albo 10 sierpnia, albo 17 października.

(Głos z sali: 17 października.)

(Głos z sali: Tak, 17 października.)

(Senator Jan Rulewski: ...Dopiero na początku września.)

Przewodniczący Michał Seweryński:

Zatem postanowione.

Czy dzisiaj mamy coś jeszcze do omówienia? Jeżeli nie, to dziękuję panom senatorom. Dziękuję również paniom.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 59)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii